

JERZY KRASUSKI
Poznań

STOSUNEK FRANCJI DO PROBLEMU JEDNOŚCI NIEMIEC PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

FRANCJA A PROBLEM JEDNOŚCI NIEMIEC W ROZWOJU HISTORYCZNYM

Od czasu podziału cesarstwa karolińskiego na mocy Traktatu w Verdun w 843 r. historia polityczna Europy kształtowała się w wysokim stopniu pod wpływem rywalizacji między Francją a Niemcami, dwoma potęgami największymi obszarem i ludnością, dopóki nie wytworzyła się w XVIII w. nowoczesna Rosja. Dzieje Francji od X w. aż do Wielkiej Rewolucji 1789 r. były dziejami stopniowego jednoczenia terytoriów i rosnącej centralizacji władzy w Paryżu. Natomiast dzieje Niemiec, położonych w sercu Europy, były dziejami — z jednej strony — stale wznowianych dążeń hegemonialnych, których wyrazem był fakt noszenia przez królów niemieckich tytułu cesarza rzymskiego w latach 962 - 1806, z drugiej strony zaś — pogłębiającego się rozbitcia wewnętrznego. Francja powstała na stosunkowo zwartym ludnościowo i politycznie terytorium rzymskiej prowincji Galii. Obszar Niemiec, nie należąc poprzednio do starożytnego cesarstwa rzymskiego, dzielił się w momencie powstania królestwa niemieckiego na księstwa rządzone przez książąt plemiennych. Proces feudalizacji doprowadził następnie — podobnie zresztą jak w całej Europie — do nowych podziałów polityczno-terytorialnych, które okazały się w Niemczech trwalsze niż gdzie indziej m.in. dlatego, że nałożyły się na nieprzewycięzione jeszcze podziały plemienne. Obok książąt plemiennych (*Herzog*) wytworzyli się książęta feudalni (*Fürst*). Ponadto należy zwrócić uwagę, że zjednoczenia terytorium niemieckiego w VIII i IX w. dokonało plemię Franków, którego ośrodek potęgi leżał jednak od trzech wieków w Galii — późniejszej Francji; toteż rozpad cesarstwa karolińskiego oznaczał dla Niemiec zniknięcie jednoczącej przewagi Franków.

Z drugiej strony opóźnienie w stosunku do Francji procesu feudalizacji Niemiec dało im na pewien czas przewagę polityczną umożliwiając ich królom sięgnięcie po koronę cesarza rzymskiego. Podjąwszy z tej pozycji walkę z papieżami o hegemonię nad światem chrześcijańskim władcy Świętego Cesarstwa Rzymskiego ją nie tylko przegrali, lecz także w rezultacie tego zaabsorbowania zewnętrznego nie zdołali stworzyć w samych Niemczech takiej potęgi rodowej, jaką krok za krokiem budo-

wali królowie Francji. Śmierć cesarza Fryderyka II Hohenstaufa w 1250 r. oznaczała kres możliwości zdobycia hegemonii przez cesarzy, a jednocześnie wtrącenie Niemiec w polityczny chaos. W latach 1305 - 1378 papież, wyczerpawszy siły w walce z Cesarstwem, osiedli w Awinionie poddając się wpływowi królów francuskich.

W obliczu słabości Niemiec jako całości do konfliktów między nimi a Francją dochodziło w średniowieczu tylko sporadycznie. Francja zaabsorbowana była konfliktami z Anglią, zwłaszcza w okresie tzw. wojny stuletniej (1337 - 1453). Sytuacja ta zmieniła się z chwilą niesłychanego wzrostu potęgi rodowej dynastii Habsburgów zasiadającej na tronie cesarskim bez przerwy od 1438 r. W 1477 r. arcyksiążę Maksymilian austriacki, wybrany wkrótce potem na króla niemieckiego („rzymskiego”) i koronowany na cesarza, odziedziczył Niderlandy oraz Burgundię; ta ostatnia była formalnie lennem króla Francji. Od tej chwili rozpoczął się zacięty antagonizm między Francją a Habsburgami, zaostrzony jeszcze bardziej z chwilą zdobycia przez Habsburgów korony hiszpańskiej na prawie dwa wieki (1516 - 1700). Okrążona przez Habsburgów Francja podjęła zmagania, których istotną częścią stało się dążenie do pogłębienia politycznego rozbitcia Niemiec. Przed klęską uratował ją przede wszystkim wybuch reformacji w Niemczech w 1517 r., który doprowadził do ich trwałego podziału wyznaniowego, mającego niewiele analogii w Europie. Trwałość bowiem tego podziału stała się możliwa wskutek tego, że w przeciwieństwie do Francji XVI w., Niemcy już wtedy były rozbite na prawie samodzielne państwa. Pokój religijny augsburski (1555 r.) ustalił zasadę, że o wyznaniu religijnym poddanych decyduje każdy książę z osobna (*cuius regio, eius religio*). Uczyniło to z Niemiec mozaikę wyznaniową. Co prawda, również we Francji kalwińska reformacja spowodowała ponad 30 lat trwające wojny domowe (1562 - 1594), ale ostatecznie doszło najpierw do ugody między walczącymi stronami w postaci nantejskiego edyktu tolerancyjnego króla Henryka IV, później zaś do wypędzenia kalwinów (hugenotów) i przywrócenia jedności religijnej w 1685 r.

Brak jedności politycznej utrudnił też językowe zjednoczenie Niemców. Na terenie Francji mówiono pierwotnie różnymi dialektami romańskimi dzielącymi się na dwie podstawowe grupy: *langue d'oc* i *langue d'oïl*, czyli *langue d'oui*. Po podboju jednak południowej Francji z początkiem XIII w. pod pretekstem tępienia heretyków-albigensów *langue d'oc*, pierwotnie bardziej rozwinięty, przestał być językiem literackim. Jedynym językiem literackim stał się wkrótce język używany na dworze królewskim w Paryżu. Natomiast w Niemczech język literacki wytworzony w XVI w. w oparciu o język habsburskiego dworu cesarskiego, a przede wszystkim o język, którego użył Luter do przekładu *Biblii* — do

dziś nie odniósł tak całkowitego zwycięstwa. Zachowały się tam dialekty plemienne mówione nie tylko przez prostaków, lecz także przez ludzi najwyższej postawionych (np. pierwszy prezydent RFN prof. Theodor Heuss używający dialektu szwabskiego). Dialekty te dzielą się na dwie podstawowe grupy: dolnoniemiecką (*niederdeutsch*) i wysokoniemiecką (*hochdeutsch*). Różnice między dialektami dolno- a wysokoniemieckimi, podobnie jak we Francji między *langue d'oui* a *langue d'oc*, są tak wielkie, że trzeba mówić o dwóch różnych językach. Aż do XV w. nie było rzeczą przesadzoną, czy Niemcy zjednoczą się pod względem językowym. Tylko dzięki faktowi, że Luter używał jednego z dialektów wysokoniemieckich (górnosaskiego), natomiast wyznanie jego przyjęło się prawie wyłącznie na obszarach dolnoniemieckich, Niemcy uległy scaleniu w dziedzinie języka literackiego. Początkowo trzeba było pisma Lutra tłumaczyć na język dolnoniemiecki; ostatniego takiego przekładu *Biblii* dokonano w 1621 r. W rezultacie dialekty dolnoniemieckie spadły do poziomu dialektów mówionych przez prostaków (z wyjątkiem Holandii i Belgii, gdzie powstały języki literackie holenderski oraz dopiero w XX wieku flamandzki). Natomiast — jak powiedziano wyżej — dialekty wysokoniemieckie, zwłaszcza bawarski, szwabski i górnosaski, zachowały się do dziś jako prawie równoprawne z ogólnonarodowym językiem literackim.

Przeciwstawiając się hegemonialnym dążeniom Habsburgów, Francja, choć katolicka, nie wahała się popierać w Niemczech luteranów, jak również sprzymierzać się z muzułmańską Turcją i luterąską Szwecją. Polityka ta została uwieńczona sukcesem w postaci traktatu westfalskiego 1648 r. kończącego tzw. wojnę trzydziestoletnią. Traktat ten położył *de facto* kres wszelkiej jedności politycznej Niemiec, a władza cesarska miała odtąd znaczenie już tylko symboliczne.

Warto zwrócić uwagę na ten fakt, że w tradycji francuskiej polityki wobec Niemiec leżało od XVI w. wiązanie się z czynnikami ideologicznie obcymi, które w samej Francji były prześladowane. Ułatwiło to Francji po II wojnie światowej współpracę z państwami wspólnoty socjalistycznej, przy jednoczesnej walce mieszczańskiego państwa przeciwko Francuskiej Partii Komunistycznej.

Olbrzymie zmiany polityczno-terytorialne dokonały się w Niemczech pod wpływem wojen toczonych przez Francję rewolucyjną i napoleońską. Hasło oparcia granicy Francji na Renie rzucili jakobini za czasów Napoleona, zaś wpływ francuski rozszerzył się jeszcze dalej na wschód. W 1806 r. powołał on do życia federację państw niemieckich pod nazwą Związku Reńskiego. Położyło to ostateczny kres istnieniu Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Po upadku Napoleona okazało się jednak, że przyczynił się on mimo woli do zjednoczenia Niemiec. Jeśli bowiem w chwili wybuchu Rewolucji Francuskiej w 1789 r. Niem-

cy były rozbite na 289 państw i 1800 niezależnych terytoriów rycerskich, podlegających cesarzowi tylko teoretycznie, to Związek Niemiecki utworzony na Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. składał się już tylko z 41 państw.

Od połowy XVIII w. sytuacja w Niemczech stała pod znakiem rywalizacji austriacko-pruskiej. Ogólnie biorąc Francja, dążąc do wyparcia Habsburgów z Italii, stała po stronie Prus. I tak w czasie wojen toczonej przez Fryderyka II z Habsburgami o posiadanie Śląska (1740 - 1745) Francja prowadziła tzw. wojnę sukcesyjną austriacką (1740 - 1748). Dokonała ona następnie słynnego „przewrotu aliansów” (*renversement des alliances*) w okresie tzw. wojny siedmioletniej (1756 - 1763), ale motywem jej był stosunek do odwiecznego wroga, jakim była Anglia, która tym razem znalazła się po stronie Prus. W okresie zbrojnej interwencji przeciwko Rewolucji Francuskiej Prusy szybko się z tego przedsięwzięcia wycofały zawierając z Francją pokój w Bazylei (1795 r.) i uchodząc odtąd przez kilka lat za sojusznika Francji. To właśnie, nawiasem mówiąc, legło u podstaw słynnej koncepcji księcia Adama Jerzego Czartoryskiego sojuszu Rosji z Habsburgami przeciwko Napoleonowi i Prusom¹. Realizacja tej koncepcji nie doszła do skutku, ponieważ Prusy przeszły na stronę Anglii i Rosji i zostały w 1806 r. przez Napoleona rozgromione.

W okresie istnienia Związku Niemieckiego po Kongresie Wiedeńskim Prusy, w przeciwieństwie do Austrii, cieszyły się we Francji sympatią. Francja bowiem sądziła, nie bez racji, że najgorszą dla niej i dla równowagi europejskiej ewentualnością byłoby zjednoczenie Niemiec przez i tak potężne habsburskie Cesarstwo Austriackie. Jeszcze w 1859 r. Francja stoczyła wojnę z Austrią doprowadzając do prawie całkowitego wyparcia jej z Italii i umożliwiając tym samym powstanie Królestwa Włoskiego dwa lata później. W czasie wojny między Austrią a Prusami w 1866 r. Francja zachowała się chwiejnie. W obliczu jednak utworzenia Związku Północnoniemieckiego pod przewodnictwem Prus wysunęła roszczenia do ziem leżących na zachód od Renu. To, oraz zaniepokojenie możliwością osadzenia na tronie hiszpańskim jednego z Hohenzollernów, przyczyniło się do wybuchu wojny z Niemcami, to znaczy ze Związkiem Północnoniemieckim i czterema państwami południowoniemieckimi. Od czasu klęski w tej wojnie 1870/1871 r., utraty Alzacji i Lotaryngii i jednoczesnego zjednoczenia Niemiec przez Prusy, Francja stała się ich zdecydowanym wrogiem sprzymierzając się przeciwko nim kolejno z Rosją (1892 r.) i W. Brytanią (1904 r.). Sojusz republikańskiej Francji z carską Rosją, przez wielu przez dłuższy czas uważany za niemożliwy ze wzglę-

¹ J. Skowronek, *Antynapoleońskie koncepcje Czartoryskiego*. Warszawa 1969.

dów wewnętrzнопolitycznych, potwierdził dawną tradycję polityki francuskiej współdziałania z innymi państwami bez względu na różnice ideologiczne i ustrojowe.

Twierdzenie, zresztą przesadne, że przez cały bieg swoich dziejów Francja dążyła do rozbicia jedności Niemiec, zostało sformułowane po I wojnie światowej przez prawnicowego historyka Jacques Bainville'a². Faktem jest, że poniósłszy straszliwe straty w tej wojnie, chociaż dla niej zwycięskiej, Francja przyczyniła się decydująco do tych postanowień wersalskiego traktatu pokojowego, które nie tylko Niemcy osłabiały, lecz także stwarzały przesłanki do ewentualnego wzmocnienia separatyzmu w ich części zachodniej i południowej³. Należy przy tym pamiętać, że nawet po zjednoczeniu w ramach państwa pod nazwą Rzeszy Niemieckiej w 1871 r. Niemcy pozostawały podzielone na 25 państw cieszących się różnym stopniem autonomii. Stan ten utrzymał się również w okresie Republiki Weimarskiej w latach 1919 - 1932, z tym że państwa wchodzące w jej skład nosiły odtąd nazwę krajów (*Land*)⁴.

W traktacie pokojowym z Austrią zawartym w 1919 r. w St. Germain umieszczono klauzulę zakazującą przyłączenia się jej do Niemiec. Z kolei Traktat Wersalski z Niemcami postanawiał, że obszar na lewym brzegu Renu wraz z przycółkami na brzegu prawym ma być okupowany przez wojska mocarstw zachodnich, głównie wojska francuskie, przez lat 15, czyli do 1935 r. Zagłębie Saary oddano pod administrację francuską również na lat 15. Korzystając z tych postanowień, Francja popierała w okresie zaburzeń rewolucyjnych lat 1920 - 1923 dążenia separatystów nadreńskich do oderwania się od Prus, a nawet od Niemiec⁵. Podsycala też separatyzm bawarski. Polityka ta nie została uwieńczona sukcesem. Poprzednio, w okresie formułowania traktatu pokojowego, wpływowe czynniki z marszałkiem Ferdinandem Fochem na czele, domagały się wprost oparcia granicy Francji z Niemcami na całym odnośnym odcinku Renu. Traktat Wersalski postanawiał jednak tylko, że cały obszar niemiecki na zachód od Renu i 15-kilometrowy pas na wschód od niego ma

² J. Bainville, *Histoire de France*. Paris 1926; tłumaczenie polskie T. Stryńskiego: *Dzieje Francji*. Warszawa 1946.

³ Warto zwrócić uwagę na stosunek Polski do separatyzmu w Niemczech: J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919 - 1925*. Poznań 1962, ss. 186 - 191.

⁴ J. Wąsicki, *Rzesza a kraje niemieckie 1914 - 1949. Między unitaryzmem a federalizmem*. Poznań 1977.

⁵ Warto zwrócić uwagę na rolę Adenauera w nadreńskim ruchu separatystycznym lat dwudziestych: G. Meinhardt, *Adenauer und der rheinische Separatismus*. Recklinghausen 1962.

być na zawsze strefą zdemilitaryzowaną. Hitler przekreślił to postanowienie obsadzając Nadrenię wojskiem 7 marca 1936 r.

Podczas II wojny światowej różne plany rozbicia Niemiec na kilka państw, zwłaszcza zaś włączenia Bawarii i Austrii do ewentualnej federacji dunajskiej, rozważane były w W. Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Natomiast Francja, skapitulowawszy wobec Niemiec w 1940 r., znalazła się w sytuacji bardzo dwuznacznej. Formalnie legalnym był rząd rezydujący w Vichy i współpracujący z Hitlerem. Generał de Gaulle, który znalazł się w Londynie, rzucił 18 czerwca 1940 r. hasło kontynuowania walki, ale przez dłuższy czas nie miał zbyt wielu zwolenników ani w kraju, ani za granicą. Popierany był głównie przez rząd brytyjski, choć występowały między nimi znaczne tarcia spowodowane nieugiętą postawą de Gaulle'a w sprawie zachowania całości francuskiego imperium kolonialnego, zagrożonej dążeniami brytyjskimi do rozszerzenia swoich wpływów. Ta troska de Gaulle'a o całość imperium francuskiego, jak również podkreślanie mocarstwowej pozycji Francji w okresie, gdy była ona pokonana przez Niemcy, roszczenie de Gaulle'a do zapewnienia sobie i Francji pozycji wśród przyszłych zwycięzców równorzędnej Stanom Zjednoczonym, Związkowi Radzieckiemu i W. Brytanii, być może również osobista antypatia między de Gaullem a prezydentem USA Rooseveltem — wszystko to spowodowało, że Amerykanie usiłowali nie dopuścić do tego, by na czele wyzwolonej w 1944 r. Francji stanął de Gaulle. Nie zdołali jednak temu przeszkodzić i pozostał on u władzy do 20 stycznia 1946 r., gdy podał się do dymisji ze względów wewnątrzpolitycznych. Te doświadczenia okresu II wojny światowej, obok innych czynników, zaważyły następnie na charakterze polityki de Gaulle'a wobec W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych po jego ponownym dojściu do władzy w latach 1958 - 1969. Czytając jego monumentalnym stylem napisane pamiętniki odnosi się wrażenie dominacji w jego świadomości poczucia rywalizacji między Francją a światem anglosaskim. Nie było to jego chimera. Mało kto spośród mężów stanu był tak przesiąknięty świadomością historyczną jak generał de Gaulle; dzieje Francji zaś aż do początków XX w. były dziejami zmagania z Anglią, nie z Niemcami. Toteż świadomość tej przeszłości nie mogła pozostać bez wpływu na stosunek do Niemiec ani samego de Gaulle'a, ani w ogóle Francuzów. W pamiętnikach de Gaulle'a obawa przed potęgą niemiecką miesza się z szacunkiem i podziwem, a w ogóle o Niemczech jest w nich mowa zadziwiająco rzadko. De Gaulle dążył oczywiście do pokonania i osłabienia Niemiec, ale był chyba od początku ich potencjalnym sojusznikiem. Chodziło mu tylko o to, by Niemcy uznali przywództwo Francji na kontynencie europejskim i oparli się wspólnie groźbie hegemonii anglosaskiej.

STOSUNEK FRANCJI DO POSTANOWIENÍ TRZECH MOCARSTW
W SPRAWIE NIEMIEC

Generał de Gaulle nie został zaproszony do udziału w spotkaniach szefów rządów trzech mocarstw: W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, na których zapadły ważne decyzje w sprawie przyszłego losu Niemiec i całej Europy. Ten brak udziału Francji, dla bezstronnego obserwatora całkowicie zrozumiałe na tle jej ówczesnej sytuacji, stał się dla de Gaulle'a kamieniem obrazy na całe życie. Nieustannie będzie on powracał w swoich przemówieniach i pismach do sprawy tych konferencji Wielkiej Trójki podkreślając, że Francja nie jest odpowiedzialna za kształt powojennej Europy. Przeciwni udziałowi de Gaulle'a byli w szczególności Roosevelt i Stalin, szefowie rządów dwóch mocarstw, które jedyne — w przeciwieństwie do W. Brytanii — wyszły z II wojny światowej rzeczywiście zwycięskie i wzmocnione. Obawa przed podziałem świata na dwie strefy wpływów dręczyła umysł de Gaulle'a i większości Francuzów. Mimo tarć z premierem brytyjskim Churchillem na temat spraw kolonialnych, de Gaulle miał w nim swego rzecznika. Dopóki bowiem żył prezydent Roosevelt, a nawet przez pewien czas później, W. Brytania nie była pewna poparcia amerykańskiego dla swej polityki, której ważnym elementem stało się bardzo wczesnie dążenie do zahamowania wpływów radzieckich i komunistycznych. Wynikało to z faktu posiadania przez W. Brytanię olbrzymiego imperium kolonialnego, którego istnienie byłoby — i następnie zostało — zagrożone przez rozwój sił postępowych i narodowowyzwoleńczych. Ostateczne przejście Stanów Zjednoczonych do zdecydowanej polityki antyradzieckiej i antykomunistycznej nastąpiło dopiero z początkiem 1947 r. (doktryna Trumana z 12 marca 1947 r.). Zanim to nastąpiło, W. Brytanii zależało na przywróceniu mocarstwowego znaczenia Francji i na sprzymierzeniu się z nią. Pierwszy po wojnie sojusz, formalnie skierowany przeciwko ewentualnej nowej groźbie niemieckiej, ale *de facto* przeciwko Związkowi Radzieckiemu, został zawarty 4 lutego 1947 r. między W. Brytanią a Francją. Pierwszy sojusz jawnie antyradziecki, pod nazwą Unii Zachodniej został zawarty w Brukseli 17 marca 1948 r. przez W. Brytanię, Francję, Belgię, Holandię i Luksemburg, ale stałe jeszcze bez udziału Stanów Zjednoczonych. Naczelnym wodzem sił zbrojnych Unii Zachodniej został brytyjski marszałek Montgomery.

Z faktów tych trzeba sobie zdawać sprawę, aby zrozumieć dlaczego to właśnie na nalegania brytyjskie Francja otrzymała strefę okupacyjną w Niemczech i równorzędny głos w Sojuszniczej Radzie Kontroli Niemiec. Sprawę dokooptowania Francji do obradującej w Londynie Europejskiej Komisji Doradczej, złożonej pierwotnie z przedstawicieli tylko trzech mo-

carstw — W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego — załatwił premier brytyjski Churchill i minister spraw zagranicznych Anthony Eden w czasie wizyty w Moskwie w październiku 1944 r.⁶ Komisja ta obradowała od 14 stycznia 1944 r., przedstawiciel zaś Francji, René Massigli, wszedł w jej skład 27 listopada. Przemawiając w Izbie Gmin 28 września premier Churchill powiedział, że „jest rzeczą ważną, aby pozwolić przedstawicielom Francji na uczestniczenie we wszelkich rozmowach dotyczących granic na Renie oraz uregulowania problemu niemieckiego w ogóle”⁷. Niemniej na konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie (4 - 11 lutego 1945 r.) Stalin początkowo ostro sprzeciwiał się przyznaniu Francji strefy okupacyjnej w Niemczech argumentując tym, że udział jej we wspólnej walce przeciw Hitlerowi jest minimalny; w końcu jednak zgodził się pod warunkiem, że strefa francuska zostanie wykrojona kosztem pierwotnie planowanych stref amerykańskiej i brytyjskiej⁸. Ponadto Stalin sprzeciwiał się udziałowi Francji w Sojuszniczej Komisji Odszkodowań zważywszy, że skapitulowała ona przed Niemcami już w 1940 r. Komisja ta, złożona z przedstawicieli trzech mocarstw, zebrała się po raz pierwszy w Moskwie 21 czerwca 1945 r.; na konferencji poczdamskiej postanowiono dokooptować do niej przedstawicieli Francji; został nim przedwojenny ambasador francuski w Berlinie Robert Coulondre; niemniej Komisja więcej się nie zebrała.

W chwili rozpoczynania się konferencji w Jałcie de Gaulle powiedział 5 lutego 1945 r. w przemówieniu radiowym:

„Co się tyczy przyszłej regulacji pokojowej [...], poinformowaliśmy naszych sojuszników i oświadczyliśmy publicznie, że Francja oczywiście nie będzie związana absolutnie niczym, czego by nie miała możliwości przedyskutować i aprobować z takiego samego tytułu jak inni. Tym bardziej zaś zgodzi się ona tylko na to, co będzie odpowiadać celowi, który sobie postawiła, aby otrzymać pewność, że żadna agresja niemiecka nie będzie w przyszłości możliwa [...]. Warunkami uważanymi przez Francję za istotne są: trwała obecność sił francuskich od jednego końca Renu do drugiego, oddzielenie terytoriów po lewym brzegu rzeki oraz Zagłębia Ruhry od tego, co będzie państwem lub państwami niemieckimi”⁹.

Przemówieniem tym do Gaulle otworzył okres starań francuskich o oderwanie od Niemiec Nadrenii i Westfalii jako najlepszej — jego zdaniem — gwarancji trwałego osłabienia Niemiec i tym samym zabezpieczenia Francji przed nową agresją z ich strony. Liczył przede wszystkim na poparcie Związku Radzieckiego, z którym 10 grudnia 1944 r. zawarł,

⁶ A. Korff, *Le revirement de la politique française à l'égard de l'Allemagne entre 1945 et 1950*. Ambilly-Annemasse 1965, s. 38.

⁷ Tamże, s. 38.

⁸ Tamże, s. 27.

⁹ Ch. de Gaulle, *Discours et messages*. Paris 1970, t. 1, ss. 517 - 518.

skierowany wyłącznie przeciwko Niemcom, traktat sojuszniczy, odmawiając jednocześnie zawarcia sojuszu z W. Brytanią, zanim nie zostaną uregulowane kwestie sporne, zwłaszcza dotyczące Syrii i Libanu¹⁰.

Rachuby francuskie na poparcie radzieckie w sprawie zmiany zachodniej granicy Niemiec związane były z faktem poparcia udzielanego Polsce przez Związek Radziecki w kwestii zmiany granicy wschodniej Niemiec. W czasie pobytu w Moskwie w grudniu 1944 r., zakończonego podpisaniem traktatu sojuszniczego, de Gaulle poparł politykę radziecką zmierzającą do poważnego przesunięcia granicy Polski na zachód zaznaczając ze swej strony, „że takie rozwiązanie wykluczyłoby porozumienie między Niemcami a Polską”, którego de Gaulle sobie, przynajmniej wtedy, nie życzył¹¹. Jednocześnie prosił on Stalina o poparcie dla postulatów francuskich „w sprawie reńskiej”.

Problem wschodniej granicy Niemiec został rozstrzygnięty z wielką korzyścią dla Polski na konferencji Wielkiej Trójki w Poczdamie w dniach 17 lipca — 2 sierpnia 1945 r. Francja wyraziła swoje poparcie dla uchwał poczdamskich w notach do trzech mocarstw z 7 sierpnia 1945 r., zgłaszając jednocześnie pewne istotne zastrzeżenia, a mianowicie sprzeciwiając się postanowieniom przewidującym jednakowe traktowanie ludności niemieckiej w całych Niemczech, utworzenie centralnych urzędów niemieckich z sekretarzami stanu na czele i traktowanie Niemiec jako jedności gospodarczej. Postanowienia te bowiem przesądzały utrzymanie jedności Niemiec, z czym Francja nie chciała się zgodzić.

Spotkawszy się z amerykańskim sekretarzem stanu James Byrnesem 23 sierpnia, francuski minister spraw zagranicznych Georges Bidault zaprotestował m.in. przeciwko projektowi powołania niemieckich sekretarzy stanu. Zwrócił on uwagę, że urzędując w Berlinie znajdują się oni pod wpływem radzieckim i w ten sposób wpływ ten rozciągnie się aż do granic Francji:

„Należy się obawiać, że zjednoczone Niemcy dostaną się pod wpływ radziecki. Rząd francuski nie sprzeciwia się ustaleniu granicy Polski na linii Odry-Nysy. Jeśli chodzi o Francję, to nie żywi ona zamiaru anektowania jakiegokolwiek terytorium niemieckiego, stwierdza jednak, że pewna część została odcięta na wschodzie, podczas gdy nic takiego nie zostało przewidziane na zachodzie”¹².

¹⁰ A. Korff, s. 40. Szczegółowo na temat ówczesnej polityki de Gaulle'a piszą m. in.: J. Newhouse, *De Gaulle and the Anglo-Saxons*. New York 1970; A. W. de Porte, *De Gaulle's Foreign Policy 1944-1946*. Cambridge, Mass., 1968; A. Werth, *De Gaulle. A Political Biography*. Harmondsworth 1967; D. S. White, *Seeds of Discord. De Gaulle, Free France and the Allies*. New York 1964.

¹¹ Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne*. T. III: *Ocalenie*. Warszawa 1968. Tłumaczenie z francuskiego J. Nowackiego, s. 331.

¹² *Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers. The Conference of Berlin*. Washington 1960. Vol. 2, ss. 1557 - 1566.

Stanowisko Francji zostało ponownie przedstawione w memorandum przedłożonym na pierwszej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Czterech Mocarstw — instytucji powołanej do życia na konferencji poczdamskiej z zadaniem przygotowania projektów traktatów pokojowych z pokonanymi państwami nieprzyjacielskimi. Memorandum francuskie powtarzało zastrzeżenia przeciwko postanowieniom poczdamskim przewidującym utworzenie w przyszłości rządu centralnego w Niemczech, dopuszczenie ogólnoniemieckich stronnictw politycznych, powołanie centralnych niemieckich urzędów administracyjnych kierowanych przez sekretarzy stanu¹³. Rząd francuski jest przeciwny przesądzeniu w ten sposób przyszłego rozwoju Niemiec, co do którego w danym momencie jest niemożliwe stwierdzić, czy odpowiadałby interesom pokoju europejskiego, a nawet woli ludności niemieckiej. Rząd francuski nie chce z góry rozstrzygać, czy podział Niemiec na kilka państw nie byłby korzystny dla bezpieczeństwa w Europie, gdyby wynikał z rozwoju naturalnego, a nie był rozwiązaniem narzuconym. Ustanowienie centralnych organów niemieckich w Berlinie wydaje się pierwszą oznaką odrodzenia dawnej Rzeszy.

Rząd francuski przyjmuje do wiadomości fakt, że ziemie oddane Polsce nie podlegają kompetencjom gubernatora strefy radzieckiej ani Sojuszniczej Radzie Kontroli, ani tym bardziej przyszłym niemieckim organom centralnym. Niemniej rząd francuski podkreśla, że jest to jedyne pociągnięcie wyrażające zamiar dokonania zmiany granic niemieckich. Toteż wzmianka o centralnych organach niemieckich, zawarta w tej samej Umowie Poczdamskiej, wydaje się przesądzać fakt, że żadne dalsze zmiany granic niemieckich nie nastąpią. Rząd francuski uważa jednak, że obszar nadreńsko-westfalski nie powinien stanowić w przyszłości arsenału i bazy wypadowej Niemiec. Oderwanie tego obszaru od Niemiec stanowi warunek nieodzowny bezpieczeństwa nie tylko Francji, lecz całej Europy. Wobec tego również ten obszar nie powinien podlegać kompetencjom centralnych organów niemieckich. Sprawa Niemiec powinna zostać przedyskutowana przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych. Zanim to nie nastąpi, delegat francuski w Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie nie wyrazi zgody na zarządzenia ją przesądzające.

Stosownie do tego oświadczenia rządu francuskiego delegat francuski w Sojuszniczej Radzie Kontroli generał Pierre Koenig stosował politykę obstrukcji zakładając weto przeciw wszelkim zarządzeniom, które by — jego zdaniem — przesądzały kwestię jedności administracyjnej, gospodarczej lub politycznej Niemiec. Weto francuskie dotyczyło takich zagadnień,

¹³ *Documents on Germany under Occupation 1945 - 1954*, ed. by Beate Ruhm von Oppen. London 1955, ss. 66 - 68.

jak utworzenie ogólnoniemieckiego urzędu transportu i komunikacji, jednolita kontrola kolejowa, przekraczanie przez Niemców granic między-strefowych, utworzenie ogólnoniemieckich związków zawodowych i stronnictw politycznych. Na konferencji prasowej 21 lutego 1946 r. gubernator francuski generał Koenig oświadczył, że będzie zakładał weto przeciw wszystkim tego rodzaju zarządzeniom dopóty, dopóki nie zostanie ustalona zachodnia granica Niemiec. Jego zdaniem, Zagłębie Ruhry powinno być całkowicie umiędzynarodowione, Nadrenia zaś poddana kontroli wojskowej wykonywanej przez Francję łącznie z W. Brytanią, Belgią, Holandią i Czechosłowacją (!)¹⁴.

Czechosłowacja, przeciwnie niż Polska, nie uchodziła wtedy jeszcze za kraj „komunistyczny”. Charakterystyczne dla polityki francuskiej jest też opuszczenie przez generała Koeniga Stanów Zjednoczonych.

28 listopada 1945 r. gubernator amerykański generał Dwight Eisenhower oskarżył rząd francuski o hamowanie działalności Sojuszniczej Rady Kontroli, zmierzającej do odbudowania centralnej administracji niemieckiej w duchu Umowy Poczdamskiej. Następnego dnia prezydent USA Harry Truman powiedział na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone podjęły rozmowy dyplomatyczne w sprawie rewizji postanowienia poczdamskiego przewidującego zasadę jednomyślności Sojuszniczej Rady Kontroli. 5 grudnia z kolei sekretarz stanu Byrnes powiedział, że Stany Zjednoczone gotowe są przystąpić do tworzenia centralnej administracji niemieckiej obejmującej strefę radziecką, amerykańską i brytyjską, z pominięciem w razie konieczności strefy francuskiej. 6 lutego 1946 r. skierował on notę do rządu francuskiego z apelem o zaniechanie opozycji przeciwko utworzeniu centralnych niemieckich organów administracyjnych. W swej odpowiedzi z 1 marca 1946 r. rząd francuski stwierdził, że okupacja wojskowa Niemiec, choćby trwała jak najdłużej, nie rozwiąże ostatecznie problemu bezpieczeństwa, gdyż prędzej czy później zostanie zakończona¹⁵. Biorąc pod uwagę potencjał ludzki, Niemcy będą w stanie zagrozić pokojowi, jeśli pozostanie w ich ręku potencjał przemysłowy. Doświadczenie wskazuje, że najtrwalszy charakter mają postanowienia terytorialne i one też stanowią najskuteczniejszą gwarancję bezpieczeństwa. Wobec tego rząd francuski proponuje oderwanie od Niemiec pewnych obszarów. Nie zgodzi się on, aby centralne niemieckie organa administracyjne rozciągnęły swoje kompetencje na obszar Ruhry, Nadrenii, a tym bardziej Saary.

Można przypuścić, że gdyby nie było opozycji francuskiej w latach 1945 - 1946, to Sojusznicza Rada Kontroli funkcjonowałaby sprawniej niż

¹⁴ „Archiv der Gegenwart” 1946, s. 658.

¹⁵ *Documents on Germany* . . . , ss. 110 - 113.

to było w rzeczywistości, i podział Niemiec nie nastąpiłby tak szybko. Pochopne byłoby twierdzenie, że ówczesna polityka francuska nie miała żadnej szansy. Skutek swój osiągnęła ona przez storpedowanie jedności Niemiec wtedy, gdy ta jedność była jeszcze jako tako możliwa¹⁶.

ZBLIŻENIE FRANCJI DO MOCARSTW ANGLOSASKICH A SPRAWA JEDNOŚCI NIEMIEC

Sprawa Niemiec znalazła się na porządku dziennym Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Czterech Mocarstw dopiero w 1946 r. 15 maja tegoż roku francuski minister spraw zagranicznych Bidault przedłożył jej obszerny memoriał w tej sprawie zaznaczając, że poglądy swoje wyłożył już w zreferowanym wyżej memoriale z 14 września 1945 r.¹⁷ Ponadto w okresie od października do grudnia 1945 r. rząd francuski prowadził odpowiednie rozmowy w Londynie, Waszyngtonie i Moskwie zawiadamiając jednocześnie o swoim stanowisku rządy Belgii, Holandii, Luksemburga — i znów rzecz znamienita — Czechosłowacji. Memoriał francuski stwierdzał dalej, że Niemcy powinny być pozbawione potencjału gospodarczego i bazy wypadowej, jaką stanowi obszar nadreńsko-westfalski. Zagłębie Ruhry powinno być umiędzynarodowione i zarządzane przez „mocarstwa zainteresowane”. Rząd francuski nie wyjaśnił, czy przewidywał udział Związku Radzieckiego w administracji Zagłębia Ruhry. Kopalnie i najważniejsze zakłady przemysłowe powinny zostać uspołecznione. Między obszarem Ruhry a Niemcami powinna istnieć granica celna. Obszar po lewym brzegu Renu powinien pozostawać stale pod okupacją aliantów. Strefa okupowana przez Francję powinna sięgać aż do Kolonii, dalej zaś rozciągać się strefa okupowana przez wojska belgijskie i holenderskie oraz ewentualnie (!) brytyjskie. Również ten obszar powinien być oderwany od Niemiec i tworzyć jedno lub kilka odrębnych państw. Ob-

¹⁶ Ciekawe jest, że ówczesna polityka Francji znajdowała w RFN dość często uznanie. I tak H. Rothfels (*Zeitgeschichtliche Betrachtungen*. Göttingen 1959, s. 250) pisał: „Faktycznie [...] weto Francuzów, choć wynikające z innych motywów, z tradycji dawnego Związku Reńskiego [...], uchwalo Niemcy zachodnie, a tym samym też własny kraj, przed najpoważniejszym zagrożeniem” — ze strony komunizmu. Podobnie P. Noack (*Deutschland von 1945 bis 1960. Ein Abriss der Innen- und Aussenpolitik*. München 1960, s. 29): „To stanowisko Francji [...] było często krytykowane, gdyż stało na przeszkodzie jedności Niemiec. Wydaje nam się, że niesłusznie. Ustępstwo w owym czasie [...] miałyby trudne do przewidzenia skutki”. O storpedowanie jedności Niemiec oskarżają Francję wyraźnie R. Thilenius (*Die Teilung Deutschlands. Eine zeitgeschichtliche Analyse*. Hamburg 1957, s. 143) oraz W. W. Schütz, (*Die Stunde Deutschlands*. Stuttgart 1954, s. 50).

¹⁷ *Documents on Germany ...*, ss. 125 - 128.

szar Saary natomiast powinien tworzyć z Francją unię celną i monetarną, a kopalnie tamtejsze stać się własnością państwa francuskiego.

8 maja 1946 r. trzech czołowych polityków niemieckich z Obszaru Saary wysłało do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych apel o przyłączenie Saary pod względem gospodarczym do Francji. Byli to: prezes Chrześcijańskiej Partii Ludowej Johannes Hoffmann, prezes Partii Socjaldemokratycznej Georg Schulte oraz prezes związku związków zawodowych Heinrich Wacker¹⁸.

Aczkolwiek sesje Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w 1946 r. (25 kwietnia — 15 maja, a następnie od 15 czerwca do 12 lipca — obie sesje w Paryżu) zajmowały się problemem niemieckim tylko marginesowo, to jednak doprowadziły do znacznego wyjaśnienia stanowisk również w tej sprawie. Nie ulega wątpliwości, że zasadnicza sprzeczność wystąpiła między stanowiskiem radzieckim i francuskim. Wiaczesław Mołotow wypowiedział się nie tylko przeciwko oderwaniu od Niemiec jakichkolwiek obszarów na zachodzie, lecz także przeciwko postulowanej przez Francję i popieranej przez Stany Zjednoczone strukturze federalnej przyszłych Niemiec. Ponadto W. Brytania i Stany Zjednoczone poparły Francję w sprawie Zagłębia Saary.

Sytuacja wyjaśniła się ostatecznie na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie trwającej od 10 marca do 24 kwietnia 1947 r. Poprzedziły ją dwie decyzje oznaczające początek oficjalnego już podziału Niemiec: 1 stycznia 1947 r. amerykańska i brytyjska strefy okupacyjne zostały połączone tworząc tzw. Bizonię, 22 grudnia 1946 r. Obszar Saary został wcielony do francuskiego systemu celno-walutowego. Nastąpiło to za zgodą W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, natomiast wbrew stanowisku radzieckiemu. Związek Radziecki był przeciwny oderwaniu Saary od Niemiec w szczególności dlatego, że oznaczało to zmniejszenie zdolności Niemiec spłacenia Związkowi Radzieckiemu odszkodowań wojennych.

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault zajął na konferencji moskiewskiej stanowisko odrębne zarówno od stanowiska mocarstw anglosaskich, jak i radzieckiego. Podczas gdy przedstawiciele W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych — Ernest Bevin i George Marshall — zakwestionowali ostateczny charakter granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, Bidault poparł stanowisko radzieckie zaznaczając, że rząd francuski aprobował postanowienia Umowy Poczdamskiej w sprawie granicy wschodniej Niemiec. Z drugiej strony jednak Bidault wysunął 10 kwietnia żądanie oderwania od Niemiec Zagłębia Ruhry i Nadrenii oraz stałej okupacji obszaru na lewym brzegu Renu. Powinno być utworzone odrębne pań-

¹⁸ „Archiv der Gegenwart” 1946, s. 745.

stwo nadreńskie. Zagłębie Ruhry powinno być umiędzynarodowione, a tamtejsze kopalnie i huty stać się własnością tych państw, które walczyły z Niemcami. Zagłębie Saary musi należeć do francuskiego systemu gospodarczego.

Bevin i Marshall sprzeciwili się oderwaniu Ruhry i Nadrenii od Niemiec, ale zgodzili się na gospodarczą unię Saary z Francją. Radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow oświadczył, że propozycje francuskie są równoznaczne z podziałem Niemiec i likwidacją ich niezawisłości, co uniemożliwiłoby trwałą pokój. Mołotow przypomniał, że na konferencji w Teheranie Stany Zjednoczone zaproponowały podział Niemiec na pięć części, a w październiku 1944 r. Churchill i Eden proponowali w Moskwie podział Niemiec na trzy części. Dalej Mołotow przypomniał, że w przemówieniu do narodu radzieckiego 9 maja 1945 r. premier Stalin oświadczył, że Związek Radziecki nie zamierza podzielić ani zniszczyć Niemiec. Co się tyczy Zagłębia Ruhry, to Związek Radziecki podtrzymuje swoje żądanie ustanowienia kontroli czterech mocarstw nad tym obszarem.

Podobnie głębokie różnice między stanowiskiem francuskim a radzieckim wystąpiły odnośnie do przyszłej struktury ustrojowej Niemiec. W toku dyskusji 21 - 22 marca 1947 r. minister Bevin wypowiedział się przeciwko zasadzie centralizacji. Jego zdaniem, najodpowiedniejszym ustrojem byłoby zdecentralizowane państwo federalne. Marschall zaproponował jeszcze wyższy stopień decentralizacji pragnąc przyznać poszczególnym krajom federalnym pewne uprawnienia ustawodawcze na wzór Stanów Zjednoczonych.

Francuski minister Bidault przedstawił projekt eliminujący wszelką centralizację prócz pewnych centralnych urzędów gospodarczych. Parlament niemiecki miałby się składać tylko z delegatów poszczególnych parlamentów krajowych. Prezydent byłby wybierany na jeden rok! Poszczególne kraje niemieckie miałyby prawo utrzymywania stosunków dyplomatycznych z państwami obcymi.

Natomiast radziecki projekt przyszłego ustroju Niemiec przewidywał utworzenie państwa jednolitego na wzór dawnej Republiki Weimarskiej z administracją zdecentralizowaną i parlamentami krajowymi. Mołotow położył główny nacisk na demokratyczny i pokojowy charakter przyszłego państwa niemieckiego. Zaatakował on ostro plany rozbicia lub federalizacji Niemiec i oderwania od nich pewnych obszarów na zachodzie. Celem tych planów jest w gruncie rzeczy likwidacja państwa niemieckiego. Są one sprzeczne z zadaniem demokratyzacji Niemiec i interesami pokoju światowego. Motywuje się te plany chęcią osłabienia Niemiec i z punktu widzenia dnia dzisiejszego przyniosłoby to korzyści. Ale z perspektywy dnia jutrzejszego byłoby to niebezpieczne. Idea jedności Nie-

miec zostałyby podchwycona przez militarystów i hitlerowców. Żądza odwetu podniosłaby głowę i zakwitłby ponownie szowinizm, dla którego gleba niemiecka jest obecnie bardzo podatna. Rozbicie jedności Niemiec stworzyłoby warunki dla pojawienia się nowego Bismarcka lub Hitlera.

Trzecim punktem, co do którego Francja znalazła się w niezgodzie zarówno z mocarstwami anglosaskimi, jak i ze Związkiem Radzieckim, była kwestia rozwoju gospodarczego okupowanych Niemiec. Związek Radziecki domagając się spłaty przez Niemcy odszkodowania za niesłychane zniszczenia, których dokonali w czasie wojny, uważał, że do tego celu nie wystarczy zabranie im pewnych urządzeń przemysłowych, lecz powinny one spłacać część odszkodowań również swoją produkcją bieżącą. W tym celu jednak trzeba im pozwolić na odpowiedni wzrost produkcji przemysłowej. I tak Mołotow zaproponował podniesienie niemieckiej produkcji stali do 10 - 12 milionów ton rocznie. Natomiast Bidault domagał się, aby produkcja ta nie mogła przekroczyć 7,5 milionów ton. Chodziło tu nie tylko o osłabienie Niemiec, lecz także o ugruntowanie przewagi francuskiej w dziedzinie produkcji stali, której ośrodkiem, obok Zagłębia Ruhry, była Lotaryngia i wcielone do francuskiego systemu gospodarczego Zagłębie Saary. Słabością natomiast francuskiego przemysłu stalowego, i Francji w ogóle, był tradycyjnie niedobór węgla, zwłaszcza koksującego. Stąd Bidault z jak największym naciskiem domagał się takiego rozwiązania kwestii Zagłębia Ruhry, aby Francja otrzymała gwarancję wielkich dostaw węgla z tego rejonu. Zagłębie Ruhry leżało w strefie brytyjskiej, od 1 stycznia 1947 r. zaś w anglo-amerykańskiej Bizonii. Tłumaczy to powściągliwość Bidaulta w stosunku do postulatów radzieckich ustanowienia nad Zagłębiem Ruhry zarządu czterech mocarstw. 21 kwietnia 1947 r. ministrowie spraw zagranicznych W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych zawarli w Moskwie umowę ustalającą wysoki procentowy udział Francji w eksporcie węgla niemieckiego. Wraz ze wzrostem produkcji tego węgla udział Francji w jego eksporcie miał wzrastać. Minister Mołotow zaprotestował przeciwko temu układowi stwierdzając, że rozdział węgla niemieckiego powinien podlegać kontroli wszystkich czterech mocarstw.

W historiografii panuje przekonanie, że sprawa węgla zadecydowała o przejściu Francji na stronę mocarstw anglosaskich¹⁹. Niemniej na samej konferencji moskiewskiej Francja znalazła się w całkowitym odosobnieniu. Jej propozycja utworzenia federacji państw niemieckich powiązanych bardzo luźno, z nieprawdopodobnie słabym rządem central-

¹⁹ A. Korff, s. 80. Szczegółowe omówienie moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych: J. Krasuski, *Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec 1945 - 1949*. Poznań 1967, ss. 61 - 72.

nym, odbiegała od stanowiska pozostałych mocarstw tak dalece, że powstało wrażenie wspólnego frontu tych mocarstw. Żadnych szans powodzenia nie miała też opozycja francuska przeciwko planom odbudowy gospodarki niemieckiej. Istotne znaczenie miał fakt, że aż do omawianej konferencji Francja liczyła na współpracę ze Związkiem Radzieckim przeciw Anglosasom sądząc, że Związkowi Radzieckiemu chodzi również o znieszczenie gospodarcze i polityczne Niemiec i ich wyeliminowanie raz na zawsze z grona państw równorzędnych. Moskiewska konferencja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przyniosła Bidaultowi gorzkie rozczarowanie. Mołotow zaatakował politykę Francji nie mniej, jeśli nie bardziej, niż Bevin i Marshall. Dążenie do utworzenia Niemiec politycznie jednolitych zaznaczało się w polityce radzieckiej jeszcze dobitniej niż w polityce Anglosasów. Toteż konferencja moskiewska położyła ostateczny kres próbom bliższego porozumienia francusko-radzieckiego w kwestii niemieckiej, podejmowanym od 1944 r. przez de Gaulle'a i Bidaulta. Zresztą rozwój wewnętrzny Francji szedł wyraźnie na prawo i 5 maja 1947 r. komuniści zostali wyeliminowani z rządu koalicyjnego. Anglosasi potrafili ująć sobie zgnębionego niepowodzeniami Bidaulta godząc się na przyłączenie Zagłębia Saary do francuskiego systemu gospodarczego i zapewniając Francji duży kontyngent węgla z Zagłębia Ruhry. W czerwcu-lipcu 1947 r. Francja wraz z innymi kapitalistycznymi państwami zachodnioeuropejskimi przystąpiła do tzw. Planu Marshalla. 26 lipca 1948 r. miejsce Bidaulta jako francuskiego ministra spraw zagranicznych zajął wyraźnie proniemiecki Robert Schuman.

Na ten zwrot w polityce francuskiej kwestia jedności Niemiec wpłynęła w wysokim stopniu. Od początku 1947 r. było już zupełnie jasne, że mocarstwa anglosaskie, które utworzyły w Niemczech Bizonię, zdecydowały się na podział Niemiec w celu uniknięcia zwycięstwa na całym ich terenie sił postępowych cieszących się poparciem Związku Radzieckiego. W tej polityce, której ostatecznym rezultatem stało się w 1949 r. utworzenie separatystycznego państwa zachodnioniemieckiego, mocarstwa zachodnie znalazły poparcie zachodnioniemieckich chrześcijańskich demokratów, których główny przywódca, Konrad Adenauer, był od dawna znanym i zdecydowanym frankofilem²⁰. Adenauer był również tym, który najwcześniej zorientował się, że zachowanie kapitalizmu w Niemczech jest możliwe tylko za cenę podziału Niemiec; równocześnie unia Niemiec z Francją była celem całego jego długiego życia. Tak więc chociaż francuskie plany rozbicia jedności Niemiec zostały odrzucone zarówno

²⁰ Rolę zachodnioniemieckich sił politycznych w doprowadzeniu do podziału Niemiec i utworzenia RFN omawia szczegółowo J. Sułek, *Geneza Republiki Federalnej Niemiec*. Poznań 1977.

przez Związek Radziecki, jak i przez mocarstwa anglosaskie, to jednak właśnie antyradziecka polityka W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych doprowadziła do podziału Niemiec *de facto*, czyli realizacji podstawowego celu polityki francuskiej.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to dopóki toczyła się wojna, unikał on sprecyzowania swego stanowiska w sprawie jedności Niemiec. W tym samym czasie Amerykanie i Anglicy rozważali plan Morgenthaua całkowitej dezindustrializacji Niemiec i rozbitcia ich na kilka państw. Były to plany fantastyczne, gdyż przechodziły do porządku dziennego nad faktem, że Niemcy byli zbyt liczny, rozwinięty i silny narodem, aby mogli zostać trwale włoczeni w sztuczne ramy wbrew swej woli. Radzieccy mężowie stanu podkreślali wielokrotnie w latach 1945 - 1949, że jakiegokolwiek sztuczne podziały Niemiec doprowadzić muszą prędzej czy później do pojawienia się nowego Bismarcka lub Hitlera, który je ponownie zjednoczy drogą wojny. Wychodząc z tego założenia, Związek Radziecki odrzucił propozycje współdziałania z Francją w dziele rozbioru i podziału Niemiec na sztuczne państewka. Zamiast rzekomego zabezpieczenia się przed Niemcami na przyszłość przez ich rozbitcie państwowe oraz oderwanie od nich Nadrenii i Zagłębia Ruhry, Związek Radziecki proponował zabezpieczenie się przed nimi przez ściśle wykonywanie uchwał poczdamskich w sprawie denacyfikacji, demilitaryzacji, demokratyzacji i dekarcelizacji oraz przez zmuszenie Niemców do finansowego wynagrodzenia niesłychanych strat i spustoszeń dokonanych w podbitych krajach przez hitlerowców. Związek Radziecki nie mógł wykluczać możliwości wyłonienia się w całych Niemczech, a zwłaszcza w wysoce uprzemysłowionych Niemczech zachodnich, poddanych podczas wojny straszliwemu anglo-amerykańskiemu terrorowi lotniczemu, potężnych sił lewicowych, które by umożliwiły powstanie zjednoczonych Niemiec socjalistycznych. Stworzyłyby to zupełnie nową sytuację, zwłaszcza na tle kolosalnych wpływów, jakimi cieszyli się komuniści we Francji i we Włoszech.

Wydaje się jednak, że ówcześni radzieccy mężowie stanu nie zdali sobie w pełni sprawy z wpływu, jaki na postawę niemiecką wywarły trzy fakty: 1) fakt, że potęga hitlerowska została zmiażdżona przede wszystkim pod ciosami Armii Czerwonej, 2) fakt, że z inicjatywy radzieckiej Niemcy utraciły ziemie na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, 3) fakt, że Związek Radziecki obstawał przy żądaniu zapłacenia przez Niemcy odszkodowań wojennych. W tej sytuacji, a zwłaszcza z chwilą objęcia Niemiec zachodnich przez Plan Marshalla, nadzieje na zwycięstwo w całych Niemczech sił sprzyjających Związkowi Radzieckiemu były iluzoryczne.

Niezależnie od tych złudnych nadziei na zwycięstwo socjalizmu w całych Niemczech, polityka radziecka — kładąc nacisk na zachowanie jedności Niemiec w myśl uchwał poczdamskich — była słuszna. Po pierw-

sze bowiem, hasło utworzenia Niemiec pokojowych i prawdziwie demokratycznych umożliwiło wykrystalizowanie się sił polityczno-społecznych, które w latach 1948 - 1949 przystąpiły do budowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej mającej się stać w przyszłości państwem socjalistycznym. Po drugie, ówczesna polityka radziecka uniemożliwiła mocarstwom anglosaskim zmonopolizowanie hasła zjednoczenia Niemiec i zmusiła je do ryzykownej politycznie i moralnie polityki rozbijania jedności Niemiec *de facto* — pod płaszczykiem obrony zasad demokracji i wolności burżuazyjnej. Ta polityka mocarstw zachodnich, której początek dało utworzenie Bizonii, pchnęła do dość zasadniczej opozycji potężną Socjaldemokratyczną Partię Niemiec (*SPD*), która przez wiele lat nie chciała się pogodzić z faktem podziału Niemiec, uważała RFN za państwo tymczasowe, sprzeciwiała się remilitaryzacji, wreszcie — doszedłszy do władzy pod koniec 1969 r. — podjęła politykę odprężenia i współpracy z państwami wspólnoty socjalistycznej. To ona też, a nie sympatyzujący z Francją chrześcijańscy demokraci, doprowadziła do uznania przez RFN Niemieckiej Republiki Demokratycznej na mocy traktatu o podstawach wzajemnych stosunków z 21 grudnia 1972 r.

POLITYKA POPIERANIA SEPARATYZMU WE FRANCUSKIEJ STREFIE OKUPACYJNEJ

Jak powiedziano wyżej, Francja wielokrotnie stwierdzała, że jej celem jest rozczłonkowanie Niemiec, w szczególności zaś oddzielenie od nich w taki czy inny sposób obszaru nadreńskiego. Celowi temu służyła również polityka francuskich władz okupacyjnych. W toku działań wojennych wojska francuskie starały się zająć jak największy obszar przypuszczając, że to, co zdobędą siłą zbrojną, zostanie pod ich okupacją. Udało im się rzeczywiście opanować m. in. stolicę Badenii — Karlsruhe oraz Wirtembergii — Stuttgart, po czym wysunięto argument, który znalazł oddźwięk również wśród amerykańskich delegatów do obradującej w Londynie Europejskiej Komisji Doradczej (John Winant, Philip Mosely, Robert Murphy), że kraje te nie powinny zostać podzielone granicami strefowymi, albowiem posiadają zakorzenione poczucie swej regionalnej odrębności i tradycję autonomii²¹. Dnia 13 maja 1945 r. Francuzi urządzili w Stuttgarcie uroczystości ku czci Dziewicy Orleańskiej, w których wziął udział generał de Gaulle.

Mimo to ani Stuttgart i Karlsruhe, ani wiele innych obszarów pożądaných przez Francuzów nie znalazło się w granicach ich strefy okupacyj-

²¹ F. R. Willis, *The French in Germany 1945-1949*. Stanford, California 1962, s. 19.

nej, gdyż Amerykanie nie zgodzili się na takie uszczuplenie swojej strefy. Ostateczną decyzję w sprawie granic strefy francuskiej powzięła Europejska Komisja Doradcza 26 lipca 1945 r. (dopiero!). Strefa ta objęła część dawnych pruskich prowincji Nadrenii i Hesji-Nassau, część Hesji, cały obszar Saary i Palatynat, południową część Badenii i Wirtembergii, skrawek Bawarii z miastem Lindau oraz dawną pruską eksklawę Hohenzollern. 28 czerwca 1945 r. rzecznik rządu francuskiego zaapelował po raz ostatni o włączenie do strefy francuskiej Karlsruhe, Wiesbadenu i Stuttgartu, „aby nadać pewną jednolitość strefie francuskiej, która w chwili obecnej nie jest jednostką ani historyczną, etniczną, polityczną, ani ekonomiczną”²². Rząd amerykański, uważając roszczenia francuskie za wybujałe, nie ustąpił. Podkopało to szanse francuskiej polityki okupacyjnej od początku. Wytyczenie bowiem całkowicie sztucznych granic strefy francuskiej podcięło możliwość zaapelowania do lokalnych tradycji partykularystycznych i odśrodkowych, które w Wirtembergii lub Badenii jako całości mogłyby się ożywić przynajmniej w tym stopniu co w sąsiedniej Bawarii okupowanej przez Amerykanów. Niemniej znacznie symboliczne miał fakt, że siedzibą administracji francuskiej było Baden-Baden, a nie — jak w wypadku pozostałych trzech mocarstw okupacyjnych — Berlin.

Po krótkim okresie sprawowania władzy przez generała Jean de Latre de Tassigny, późniejszego marszałka Francji, gubernatorem francuskim w Niemczech został 31 lipca 1945 r. gorący zwolennik de Gaulle'a — generał Pierre Koenig. Według niego, celem okupacji było ukaranie zbrodniarzy wojennych i uzyskanie przez Francję „tradycyjnych gwarancji terytorialnych”, czyli granicy na Renie, ale jednocześnie wychowanie młodzieży niemieckiej w nowym duchu wspólnoty zachodniej i urzeczywistnienie w ten sposób zbliżenia francusko-niemieckiego nieodzownego — jego zdaniem — dla odbudowy Europy. Wrogów miał wielu. Gubernator amerykański generał Lucius Clay był w pewnym momencie przekonany, że generał Koenig stanowi główną przeszkodę w odbudowie Niemiec²³; socjaliści francuscy oskarżali go o zorganizowanie w swojej strefie okupacyjnej reakcyjnej satrapii i popieranie vichystów; komuniści nazywali go bez ogródek ukrytym faszystą odbierającym polecenia osobiście od generała de Gaulle'a z pominięciem rządu. Z kolei zastępca Koeniga generał Louis-Marie Koeltz był oficerem za czasów Vichy i podejrzewano go o żywienie nadal podobnych sympatii.

Francuski zarząd okupacyjny można scharakteryzować następująco:
1) w miarę możliwości Francuzi zachowali dawny niemiecki podział admi-

²² Tamże, s. 20.

²³ L. D. Clay, *Decision in Germany*. New York 1950, ss. 413 - 414.

nistracyjno-terytorialny dążąc do stworzenia demokracji niemieckiej na zasadach federalnych w oparciu o urzędników i nastroje lokalne; 2) z Francji sprowadzono urzędników najbardziej sprawnych i rzetelnych; 3) od samego początku istniała rywalizacja między francuską administracją cywilną a czynnikami wojskowymi, co prowadziło do dwojenia funkcji, niepewności co do celów i niesprawności w ich realizacji; 4) wielka liczba oficerów i urzędników skompromitowanych współpracą z reżimem Vichy znalazła zatrudnienie na czołowych stanowiskach w Niemczech, co w rezultacie spowodowało niepopularność zarządu okupacyjnego w środowiskach lewicy francuskiej; 5) wielu funkcjonariuszy zarządu okupacyjnego było urzędnikami banków i koncernów francuskich, co czyniło ich jeszcze mniej popularnymi we własnym kraju. Wysuwano często zarzut, że polityka okupacyjna służy interesom pewnych koncernów francuskich. Toteż kampania przeciw porządkom panującym we francuskiej strefie okupacyjnej zaczęła się we Francji już zimą 1945 - 1946 r. W grudniu 1945 r. wszystkie stronnictwa Zgromadzenia Konstytucyjnego wypowiedziały się za zbadaniem panującej tam sytuacji przez specjalny komitet. Twierdzono, że vichyści uwili tam sobie wygodne gniazdko, że wojskowi prowadzą rozrzutny i ekstrawagancki tryb życia i że polityka okupacyjna jest chaotyczna i niecelowa. Podejrzenia wobec zamiarów francuskiej armii okupacyjnej wzmożyły się po ustąpieniu generała de Gaulle'a ze stanowiska szefa rządu 20 stycznia 1946 r. Ataki na nią osłabły dopiero w 1947 r., gdy główną uwagę skierowano na poniekąd podobne zachowanie się armii francuskiej w Indochinach.

Nieufność lewicy francuskiej odnosiła się również do polityki zarządu okupacyjnego wobec Niemców. Twierdzono, że wobec wpływu vichystów nie jest on zdolny ani chętny do przeprowadzenia skutecznej denacyfikacji. Co gorsza, rozmaitym sposobem zdobyte łupy płynęły nielegalnie przez Ren do Francji, Baden-Baden zaś stało się w oczach cierpiących wtedy nędzę mas francuskich symbolem zbytku i rozrzutności. Rywalizacja między urzędnikami cywilnymi a wojskowymi przybierała nieraz formy groteskowe. Aby jej uniknąć, funkcjonariusze cywilni zostali również umundurowani, ale w odpowiedzi generał Koenig nakazał im nosić specjalne odznaki dla zaznaczenia, że są tylko cywilami w mundurze. 15 listopada 1947 r. Koenig zniósł stanowisko szefa administracji cywilnej, co pociągnęło ostrą krytykę prasy francuskiej, ale od tego czasu wojskowi byli już całkowitymi panami sytuacji w strefie okupacyjnej. Rozdźwięk między polityką rządu francuskiego, który zwolna podporządkowywał się polityce anglo-amerykańskiej²⁴, a francuskim zarządem oku-

²⁴ K. H ä n s c h, *Frankreich zwischen Ost und West. Die Reaktion auf den Ausbruch des Ost-West-Konfliktes 1946 - 1948*. Berlin 1972.

pacyjnym pogłębiał się coraz bardziej. Napięcie to zniknęło dopiero w sierpniu 1949 r., gdy André François-Poncet został wysokim komisarzem Francji w RFN.

Francuską politykę okupacyjną oskarżano o zmierzanie do dwóch wzajemnie się wykluczających celów: z jednej strony — do rozbicia i eksploatacji gospodarczej Niemiec, z drugiej zaś — do politycznej i kulturalnej reedukacji Niemców. Chciano dokonać rzeczy niemożliwej: by Niemcy stali się francuskimi patriotami. Tarcia w łonie francuskiej administracji okupacyjnej były w dużej mierze wynikiem tego, że miała ona wykonać zadania, których wykonać się nie dało.

Głównym uczuciem Francuzów do pokonanych Niemców była początkowo nienawiść wywołana hitlerowskimi okrucieństwami. Modne stały się wtedy analizy charakteru niemieckiego uważanego za wrodzony i niezmienny. Sądono, że Niemiec jest militarystą z natury, historycznych korzeni hitleryzmu doszukiwano się u Krzyżaków, a następnie w Prusach, oraz w niemieckiej filozofii idealistycznej XIX w. Poglądy te kształtowały się w dużej mierze pod wpływem najwybitniejszego germanisty francuskiego Edmonda Vermeila. Wielu Francuzów było przekonanych, że duch niemiecki jest tak głęboko sprusaczony, iż nie ma nadziei na jego zmianę. Niemniej panowało powszechne przekonanie, że celowe będzie oddzielenie Niemiec od Prus, aby je wyrwać spod ich wpływu. Za najmniej sprusaczone uważano Nadrenię, Badenię i Wirtembergię; Bawarii nie było już na tej liście z uwagi na tamtejsze początki kariery Hitlera. Te zachodnie kraje niemieckie powinny więc stać się podwaliną przyszłych Niemiec. Mimo to na wszelki wypadek przemysł niemiecki powinien zostać osłabiony lub umiędzynarodowiony, wszyscy zaś Niemcy tak czy inaczej ukarani, gdyż wszyscy są mniej lub bardziej winni zbrodni hitlerowskich. Takie były przekonania kształcące francuską politykę wobec Niemiec przynajmniej dopóty, dopóki tę politykę można było w ogóle realizować.

Podobnie jak Związek Radziecki, Francuzi pobierali wysokie odszkodowania ze swojej strefy zarówno w postaci urządzeń przemysłowych, jak i z produkcji bieżącej. Nie będąc sygnatariuszem Umowy Poczdamskiej Francja nie czuła się związana jej postanowieniami w sprawie odszkodowań dla Związku Radzieckiego i Polski. Nie ułatwiło to koordynacji polityki Francji z tymi państwami w sprawie Niemiec.

Niemieckie życie polityczne rozwinęło się w strefie francuskiej później niż w innych strefach. Wyniknęło to z głębokiej nieufności Francuzów do Niemców w ogóle, bez względu na ich przekonania polityczne. Zmiana stanowiska władz francuskich w tej sprawie nastąpiła głównie pod wpływem wydarzeń polityki międzynarodowej. W pierwszej fazie, od kapitulacji do września 1946 r., udział Niemców w rządzeniu był ograniczony

do administracji lokalnej. Następnie, we wrześniu i październiku 1946 r., odbyły się wybory na szczeblu gmin i powiatów. W listopadzie powołano zgromadzenia doradcze w poszczególnych krajach. Trzecia faza obejmowała okres od maja 1947 r. do września 1949 r. W tym czasie odbyły się referenda zatwierdzające konstytucje krajowe oraz wybory do parlamentów krajowych. Wreszcie odbyły się wybory do parlamentu zachodnoniemieckiego.

Władze francuskie stanęły wobec konieczności przeprowadzenia nowego podziału administracyjnego na szczeblu wyższym niż powiat, gdyż granice strefy okupacyjnej obejmowały tylko części dawniejszych prowincji niemieckich. Aby temu zaradzić, władze francuskie ustanowiły nowe jednostki terytorialne. Z południowej części dawnej Badenii utworzono kraj noszący tę samą nazwę, z południowej Wirtembergii zaś oraz dawnej pruskiej eksklawy Hohenzollern utworzono kraj Wirtembergia-Hohenzollern. W północnej części strefy, bez Saary, powstał kraj Nadrenia-Palatynat ze stolicą w Moguncji. W ten sposób cała strefa francuska została podzielona na trzy kraje, z wyłączeniem Saary.

Polityka francuska odniosła znamienity sukces w postaci korzystnego ułożenia stosunków z niemieckimi działaczami politycznymi. Odegrała tu na pewno rolę francuska subtelność i doświadczenie w wyborze przywódców politycznych. Jest po prostu paradoksem, że polityka francuska, choć najbardziej antyniemiecka w porównaniu z polityką innych mocarstw okupacyjnych i mimo że Francja była spośród tych mocarstw najsłabsza, nie prowadziła do większych tarć z politykami niemieckimi i była przez nich najmniej krytykowana.

Dekret z 13 grudnia 1945 r. postanawiał, że niemieckie partie polityczne mogą się zawiązywać co najwyżej na szczeblu kraju, a więc nawet nie na szczeblu całej strefy, nie mówiąc już o organizacjach międzystrefowych. Kontakty międzystrefowe były przez dłuższy czas w ogóle zabronione. W marcu 1947 r. władze francuskie nie dopuściły delegatów Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (*SED*) ze strefy radzieckiej, którzy pragnęli uczestniczyć w zebraniu komunistów w Ludwigshafen. W kwietniu tegoż roku nie wyraziły zgody na przyjazd Kurta Schumachera na zebranie socjaldemokratów w Spirze. Gdy w czerwcu 1947 r. premierzy krajowi z całych Niemiec zjechali się w Monachium, premierzy strefy francuskiej musieli oświadczyć, że nie będą nawet dyskutować nad kwestią zjednoczenia Niemiec.

W pierwszych trzech miesiącach 1946 r. Francuzi zezwolili na utworzenie w poszczególnych krajach swojej strefy partii politycznych: komunistycznej, liberalnej, socjaldemokratycznej i chrześcijańsko-demokratycznej. Ta ostatnia cieszyła się szczególnymi względami władz francuskich, częściowo dzięki roli katolickiej *MRP* (*Mouvement Républicain*

Populaire) w ówczesnych rządach francuskich, głównie zaś dzięki tendencjom federalistycznym, a nawet separatystycznym, jakie się w niej zaznaczały. Na socjaldemokratów i komunistów władze francuskie patrzyły okiem nieprzychylnym, gdyż stali oni na gruncie odbudowy Niemiec jednolitych. Mimo nacisków francuskich, socjaldemokraci spoglądali w kierunku Hanoweru, gdzie rezydował Schumacher, wpływ zaś jego wzrósł po 1947 r., gdy stało się jasne, że całe Niemcy zachodnie zostaną prędzej czy później zjednoczone. Schumacher uchodził wtedy za człowieka przyszłości i socjaldemokraci wierzyli, że przychylność władz francuskich dla ich przeciwników niewiele tym ostatnim pomoże. Socjaldemokraci uzyskali większość w wyborach tylko w Palatynacie, co nie pozostało bez wpływu na decyzję władz francuskich połączenia Palatynatu z Nadrenią, gdzie dominowali chrześcijańscy demokraci. Jeśli w pierwszym okresie rządów okupacyjnych Palatynat był widownią walki między socjaldemokratami a separatystami popieranymi wydatnie przez Francuzów, to w późniejszym okresie miejsce otwartych separatystów zajęli poniekąd chrześcijańscy demokraci. Wpływy komunistów w strefie francuskiej były, poza kilku miastami, niewielkie z powodu jej rolniczego i katolickiego charakteru. Niewielkie też było znaczenie liberałów, choć zdawało im się nieraz, że odegrają rolę „języczka u wagi” między socjaldemokratami a chrześcijańskimi demokratami.

Głównym zadaniem zgromadzeń doradczych, powołanych 17 listopada 1946 r., było opracowanie konstytucji krajowych. Na czele komitetu opracowującego projekt konstytucji dla Nadrenii-Palatynatu stanął chrześcijański demokrat Adolf Süsterhenn. Charakterystyczny był dla opracowanego przezeń projektu brak jakiegokolwiek wzmianki o tym, że kraj ten uważa się za część przyszłej republiki niemieckiej. Zgromadzenie doradcze zmieniło jednak ten projekt dodając wzmiankę o przyszłych demokratycznych Niemczech. W wyborach do parlamentu krajowego 18 maja 1947 r. chrześcijańscy demokraci odnieśli zwycięstwo (CDU — 47 mandatów, SPD — 34).

Najsilniejsze tendencje separatystyczne przejawiały się w Badenii, niemniej główną troską tamtejszych polityków było ponowne zjednoczenie z północną Badenią znajdującą się w strefie amerykańskiej i połączoną w jeden kraj z amerykańską częścią Wirtembergii. Stąd przy opracowywaniu projektu konstytucji południowej Badenii brano pod uwagę wzgląd, aby się nie różnił bardzo od konstytucji Wirtembergii-Badenii leżącej w strefie amerykańskiej. Wybory do parlamentu krajowego 18 maja 1947 r. również tu przyniosły zwycięstwo chrześcijańskim demokratom (CDU — 34 mandaty, SPD — 13).

Problem przyszłego połączenia z amerykańską częścią Wirtembergii odegrał też rolę przy opracowywaniu projektu konstytucji kraju Wirtem-

bergia-Hohenzollern. Socjaldemokrata Carlo Schmid wypowiadał się tu po prostu za przyjęciem konstytucji Wirtembergii-Badenii (strefa amerykańska), chrześcijańscy demokraci byli jednak temu przeciwni. Po dłuższych debatach i naciskach ze strony władz francuskich przyjęto projekt popierany przez obie główne partie, a zwalczany tylko przez komunistów i liberalów (demokratów). Wybory do parlamentu krajowego 18 maja 1947 r. przyniosły zwycięstwo chrześcijańskim demokratom (CDU — 32 mandaty, SPD — 12).

Wybory do parlamentów krajowych otwały nowy etap w życiu politycznym strefy francuskiej. Od 1947 r. Francja znalazła się pod podwójnym naciskiem, aby zbliżyć się do Bizonii: ze strony W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych oraz ze strony rządów krajowych swojej strefy okupacyjnej. Rządy i parlamenty krajowe miały oczywiście ograniczone kompetencje i zajmowały się głównie sprawami administracyjnymi i gospodarczymi. Przedmiotem krytyki była w szczególności zła sytuacja aprowizacyjna, demontaż fabryk z tytułu odszkodowań oraz koszty okupacyjne. Krytyka ta doszła do szczytu w lecie 1948 r. w związku z ówczesną sytuacją międzynarodową, która też zmusiła Francuzów do ustępstw. Ostateczne połączenie francuskiej strefy okupacyjnej (z wyjątkiem Obszaru Saary) z anglo-amerykańską Bizonią nastąpiło 8 kwietnia 1949 r. Niemcy zachodnie określano odtąd jako Trizonię. Francuska strefa okupacyjna, jako jednostka polityczno-terytorialna, przestała formalnie istnieć z chwilą utworzenie Republiki Federalnej Niemiec w dniu 21 września 1949 r.

W toku dyskusji nad konstytucją RFN Francuzi kładli nacisk na nadanie jej charakteru federalnego, jednakże w tej sprawie cieszyli się również poparciem amerykańskim i z pewnymi drobnymi zastrzeżeniami brytyjskim. Ich odrębne stanowisko zaznaczyło się tylko w sprawie terytorialno-politycznego ukształtowania Niemiec południowo-zachodnich²⁵. Badenia i Wirtembergia, przecięte mniej więcej na pół przez granicę między strefą francuską i amerykańską, miały — obok Bawarii — najbardziej zakorzenione poczucie swojej odrębności. W toku więc dyskusji nad konstytucją RFN, wyłoniły się dwie tendencje: jedna do przywrócenia tradycyjnego podziału terytorialnego i druga — bardziej radykalna — do utworzenia jednolitego kraju w Niemczech południowo-zachodnich, zdolnego do zrównoważenia wpływu nieproporcjonalnie wielkiej Bawarii.

Koncepcja utworzenia kraju południowo-zachodniego znalazła poparcie premierów krajowych zebranych na Herrenchiemsee w końcu sierpnia 1948 r. Niemniej sprawa wkrótce się skomplikowała z powodu obawy

²⁵ J. Krasuski, *Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec 1945 - 1949*. Poznań 1967, ss. 189 - 190.

przed majoryzacją ze strony leżącej w strefie amerykańskiej Wirtembergii-Badenii, która liczyła więcej ludności (około 3,6 miliona) niż oba zainteresowane kraje strefy francuskiej: Badenia (południowa) i Wirtembergia-Hohenzollern, liczące po milionie mieszkańców. Francja nie życzyła sobie takiego rozwiązania. W październiku 1948 r. szefowie rządów trzech krajów południowo-zachodnich osiągnęli porozumienie co do przeprowadzenia plebiscytów w każdym z nich z osobna — a nie łącznie, jak tego się początkowo domagała Wirtembergia-Badenia — czy należy przywrócić Wirtembergię i Badenię w granicach tradycyjnych, czy połączyć Wirtembergię-Badenię z Wirtembergią-Hohenzollern bez udziału Badenii południowej.

W sprawę tę wmiszały się władze amerykańskie zawiadamiając, że nie pozwolą na drugie z tych rozwiązań. Amerykanie wypowiedzieli się tylko za alternatywą: albo zachowanie dotychczasowego podziału terytorialnego, albo połączenie wszystkich trzech krajów południowo-zachodnich. Rząd francuski z kolei oświadczył, że nie sprzeciwia się przywróceniu tradycyjnego kraju Badenii i że zaproponował Amerykanom przekształcenie granic strefowych w ten sposób, aby północna Badenia znalazła się w strefie francuskiej i mogła się tym samym połączyć z Badenią południową, w zamian zaś za to Amerykanie okupowaliby Wirtembergię-Hohenzollern, co przywróciłoby jedność Wirtembergii. Natomiast Francja nie zgadza się na alternatywę postawioną przez Amerykanów. Ponieważ zaś dotychczasowy podział terytorialny nie znalazłby prawdopodobnie poparcia w razie plebiscytu, przeto wynikało z tego, że Francja dążyła do storpedowania planu utworzenia większego kraju południowo-zachodniego, pragnęła zaś przywrócenia tradycyjnych krajów Badenii i Wirtembergii. Sporom tym położył kres protokół ogłoszony przez ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich w Waszyngtonie 8 kwietnia 1949 r., który stwierdzał, że istniejący podział terytorialny zostanie na razie utrzymany, aby uniknąć zwłoki w tworzeniu państwa zachodnioniemieckiego. Sprawę pozostawiono więc do rozstrzygnięcia władzom RFN²⁶. W plebiscycie odbytym w trzech krajach RFN — Badenii, Wirtembergii-Badenii i Wirtembergii-Hohenzollern — 9 grudnia 1951 r. 70% głosujących wypowiedziało się za ich połączeniem. W rezultacie dnia 25 kwietnia 1952 r. powstał kraj pod nazwą Badenia-Wirtembergia, a liczba krajów RFN spadła tym samym z 11 do 9.

Utworzenie Badenii-Wirtembergii oznaczało niepowodzenie francuskich prób rozbicia Niemiec południowo-zachodnich na mniejsze jednostki i przywrócenia historycznych krajów Badenii i Wirtembergii. Było to jed-

²⁶ J. Krasuski, *Podział Niemiec. NRD i NRF w latach 1949-1955*. Poznań 1969, s. 21.

nak niepowodzenie drobne w porównaniu z klęską, jaką poniosła Francja w swej polityce zmierzającej do trwałego oderwania od Niemiec Obszaru Saary.

SPRAWA ZAGŁĘBIA SAARY

Zagłębie Saary stanowiło pierwotnie zwykłą część francuskiej strefy okupacyjnej. We francuskiej opinii publicznej utarło się mniemanie, jakoby obszar ten należał historycznie do Francji, choć w rzeczywistości było tak tylko w latach 1681 - 1697 oraz 1792 - 1815; w latach 1919 - 1935 znajdował się on pod zwierzchnictwem Ligi Narodów, z tym że tamtejsze kopalnie węgla stały się własnością Francji jako forma niemieckich odszkodowań wojennych.

Głównym motywem Francji w jej dążeniu do unii gospodarczej z Saarą był stały niedobór węgla. Wysuwano przy tym argument, że istnieje ścisły związek między przemysłem stalowym Lotaryngii a Zagłębiem Saary wynikający z faktu przynależności obu tych krain do Niemiec w latach 1871 - 1919 i utrzymany w okresie protektoratu Ligi Narodów nad Saarą do 1935 r. Ten argument geograficzno-gospodarczy był o tyle wątpliwy, że przemysł stalowy wymaga przede wszystkim węgla koksującego; jeśli zależność stalowni lotaryńskich od węgla niemieckiego była oczywista, to dotyczyło to jednak raczej Zagłębia Ruhry niż Saary, której węgiel dawał w najlepszym razie koks posledniego gatunku.

Niezależnie od tego przynależność Saary do francuskiego organizmu gospodarczego rozwiązywała znaczną część trudności węglowych Francji, gdyż tym samym uzyskiwała ona węgiel, za który nie musiała płacić dolarami. Ponadto przyłączenie Saary do Francji chroniło tę krainę od demontażu zakładów przemysłowych na cele reparacyjne. Leżało to nie tylko w interesie samych mieszkańców Saary, lecz także w interesie Francji, która wyzyskiwała w ten sposób cały przemysł Saary, zamiast części zdemontowanych urządzeń przyznanych jej przez Agencję Reparacyjną z siedzibą w Brukseli.

Cele polityki francuskiej wobec Saary zostały sprecyzowane stosunkowo późno. Mianowicie 17 stycznia 1946 r. minister spraw zagranicznych Bidault oświadczył w Zgromadzeniu Narodowym, że kopalnie węgla tego obszaru powinny stać się na powrót własnością francuską, tak jak to było w latach 1919 - 1935, i w konsekwencji Saara powinna być przyłączona do francuskiego systemu celnego i walutowego, pozostając pod francuską okupacją wojskową²⁷.

²⁷ Na temat kwestii Saary po II wojnie światowej: P. Fischer, *Die Saar zwischen Deutschland und Frankreich. Politische Entwicklung von 1945 - 1959*. Frank-

Odtąd zaczęły się starania o zgodę pozostałych mocarstw na przyłączenie Saary do francuskiego organizmu gospodarczego. Zaostrzający się spór między W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi — z jednej a Związkiem Radzieckim — z drugiej strony był Francji na rękę. Dążąc do przeciągnięcia Francji na swoją stronę mocarstwa anglosaskie już w drugiej połowie 1946 r. wyraziły na to zgodę, natomiast Związek Radziecki był temu przeciwny. Wcielenie Saary do francuskiego systemu celno-walutowego nastąpiło 22 grudnia 1946 r.

Gubernatorem wojskowym Saary został pułkownik Gilbert Grandval, osobistość wybitna i władcza, kierująca się w sposób typowy dla francuskich prokonsulów kolonialnych (i dla gubernatorów francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech) jednocześnie chęcią podniesienia dobrobytu zarządzanego przez siebie kraju, dążeniem do ugruntowania w nim francuskiego panowania i pogardą dla stosunków wewnętrznych Francji. Chcąc uchronić ludność Saary przed fluktuacjami franka francuskiego, pragnął on wprowadzić na tym obszarze odrębną walutę.

Dowodzi to, że nawet Grandval nie był zwolennikiem całkowitej unii Saary z Francją. Nie było to też oficjalnym celem polityki francuskiej. Rząd francuski obawiał się sprzeciwu pozostałych mocarstw. Z drugiej strony jednak przeprowadzenie unii gospodarczej bez unii politycznej było rozwiązaniem na krótką metę. W wypadku odrodzenia państwa niemieckiego utrzymanie takiej połowicznej sytuacji było niemożliwe. Chyba że ludność Saary by tego pragnęła.

Rzeczywiste nastroje ludności niemieckiej były trudne do stwierdzenia z uwagi na cenzurę i silny nacisk władz francuskich. Niemniej ruch separatystyczny był w każdym razie na tym obszarze silny. Największe wpływy miała Chrześcijańska Partia Ludowa, której przewodził energiczny i kontrowersyjny Johannes Hoffmann, były emigrant. Był on zwolennikiem unii gospodarczej z Francją. W latach 1946 - 1947 głównym przedmiotem sporu między partiami politycznymi była kwestia unii politycznej z Francją. Również ona miała bowiem swoich zwolenników. Trzeba zaś wziąć pod uwagę, że losy Niemiec były wtedy trudne do przewidzenia, a unia z Francją zapewniała co najmniej uwolnienie od ciężarów reparacyjnych i innych surowości reżimu okupacyjnego. Przeciwnikami wszelkiej unii z Francją, gospodarczej czy politycznej, byli tylko komuniści.

Wybory do parlamentu krajowego odbyły się 5 października 1947 r. przynosząc zwycięstwo stronnikom Hoffmanna. Konstytucja Obszaru Saary, zwalczana przez komunistów i socjaldemokratów, weszła w życie

furt am Main 1959; J. Freymond, *Die Saar 1945 - 1955*. München 1961; R. H. Schmidt, *Die Saarpolitik 1945 - 1957*. Berlin 1959 - 1961. 3 Bde.

15 grudnia 1947 r. 31 grudnia Grandval został mianowany wysokim komisarzem Francji na Obszarze Saary.

Poczynając od 1948 r. kwestia Saary stawała się dla Francji problemem coraz trudniejszym. W. Brytania i Stany Zjednoczone nie sprzeciwiły się wprowadzeniu unii gospodarczej Saary z Francją, ale postawa ich była pełna rezerwy. Podkreślały one, że ostateczne uregulowanie tej sprawy może nastąpić dopiero w traktacie pokojowym. Jeśli w 1946 r. rozwój kwestii niemieckiej był nie do przewidzenia, to w dwa lata później stało się już jasne, że koncepcja utworzenia państwa zachodniemieckiego była bliska realizacji. Nie mogło to pozostać bez wpływu na nastroje ludności Saary. Sytuacja gospodarcza w Niemczech polepszała się i korzyści płynące z unii gospodarczej z Francją przestawały być oczywiste. Wręcz przeciwnie, unia gospodarcza przyniosła nie tylko zwykłe w takich wypadkach rozczarowanie, gdyż spodziewano się zbyt wiele, lecz nawet chwilowe pogorszenie sytuacji gospodarczej Saary. Było to spowodowane głównie zniesieniem kontroli cen i płac istniejącej nie tylko w okresie hitlerowskim, lecz także pod okupacją francuską. Kontrola ta zapewniała z jednej strony stabilizację i utrzymanie pewnego minimum egzystencji, z drugiej zaś przyzwyczaiła ludność do wielu wyrzeczeń. Została ona zniesiona z końcem 1947 r. wraz z wymianą waluty niemieckiej na franki w stosunku niekorzystnym dla ludności. Nagłe przestawienie się na warunki gospodarki niekontrolowanej spowodowało znaczne straty i chaos, zwłaszcza że we Francji panowała inflacja i związana z tym drożyzna.

Wszystko to tkwiło u źródeł obudzenia się opozycji antyfrancuskiej w Saarze. Aczkolwiek kryzys 1948 r. był przejściowy i sytuacja następnie się poprawiła, to jednak opozycja ta już nie osłabła. Paradoksem jest, że władza Francji jako mocarstwa okupacyjnego mało kogo przedtem raziła, po udzieleniu zaś Saarze autonomii zaczęto odczuwać nie mile zależność rządu krajowego od francuskiego wysokiego komisarza. Z krytyką polityki francuskiej wobec Saary wystąpiły niemieckie partie polityczne zarówno w strefie radzieckiej, jak i w Bizonii. Najbardziej namiętnym rzecznikiem tej krytyki był przewodniczący SPD Kurt Schumacher.

W pierwszym oświadczeniu rządu RFN w *Bundestagu* kanclerz Adenauer wyraził nadzieję, że sporny problem przynależności państwowej Obszaru Saary znajdzie rozwiązanie w ramach unii europejskiej. Przeciwno takiemu stanowisku, które Adenauer reprezentował przez kilka następnych lat, nie domagając się przyłączenia tego obszaru do RFN, wystąpili ostro socjaldemokraci zachodniemieccy twierdząc, że w ten sposób rząd RFN odchodzi od zasady przywrócenia granic niemieckich z 1937 r.

Dnia 30 marca 1950 r. Komitet Ministrów Rady Europy w Strasburgu zaprosił RFN oraz Obszar Saary, jako jednostkę odrębną, do wstąpienia do Rady Europy w charakterze członków stowarzyszonych, tzn. reprezentowanych tylko w Zgromadzeniu Doradczym. RFN miała wydelegować 18 przedstawicieli, Obszar Saary zaś — 3. Jednakże 4 maja 1951 r. Komitet Ministrów Rady Europy postanowił przyjąć w swój skład przedstawicieli RFN, podczas gdy Obszar Saary pozostał tylko członkiem stowarzyszonym.

Sprawa Saary zaogniła się w 1952 r., gdy 25 stycznia rząd francuski mianował dotychczasowego wysokiego komisarza Grandvala ambasadorem przy rządzie Obszaru Saary. Wynikało bowiem z tego, że rząd francuski zamierzał traktować Obszar Saary jako równorzędne państwo. W związku z tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych RFN ogłosiło 1 lutego 1952 r. oświadczenie, że mianowanie ambasadora na Obszarze Saary stanowi niedopuszczalne przesądzenie postanowień traktatu pokojowego z Niemcami; jest ono ponadto pogwałceniem zobowiązania zaciągniętego przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Roberta Schumana wobec kanclerza Adenauera w dniu podpisania układu o Europejskiej Wspólnocie Węgla i Stali 18 kwietnia 1951 r.; w liście do Adenauera Schuman oświadczył wtedy, że Francja nie poweźmie żadnych kroków, które by przesądzały postanowienia traktatu pokojowego²⁸.

Dnia 5 lutego 1952 r. Adenauer powiedział na posiedzeniu frakcji CDU/CSU, że nie podpisze układu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej, dopóki nie zostanie wyjaśniona sprawa Saary i dopóki nie uzyska zgody na przystąpienie RFN do Paktu Atlantyckiego na zasadzie równości. Co prawda tego dnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych RFN zdementowało powyższe doniesienie prasowe. Poprzedniego dnia Adenauer wystosował do francuskiego ministra spraw zagranicznych Schumana pismo z prośbą o powściągliwość w sprawie Saary i niepowodowanie dodatkowych trudności w utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Obronnej. 28 lutego ogłoszono list Schumana do rządu Obszaru Saary stwierdzający, że wśród 18 przedstawicieli Francji w Zgromadzeniu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali będzie 3 przedstawicieli Obszaru Saary.

Dnia 2 marca 1952 r. rząd RFN wystosował do Komitetu Ministrów Rady Europy memoriał domagający się wprowadzenia swobód demokratycznych na Obszarze Saary. Zaledwie kilka godzin przed zebraniem się Komitetu Ministrów Rady Europy w dniu 20 marca Adenauer, Schuman i premier Saary Johannes Hoffmann osiągnęli jednak porozumienie, w którego rezultacie rząd RFN wycofał swój memoriał. Istota porozumienia polegała na tym, że przedstawiciele rządów Francji, RFN i Ob-

²⁸ J. K r a s u s k i, *Podział Niemiec ...*, ss. 96 - 98.

szaru Saary mieli zebrać się w celu zbadania, czy na Obszarze Saary istnieją warunki do przeprowadzenia wolnych wyborów. W związku z tym ambasador Grandval oświadczył, że dzień 20 marca 1952 r. jest przełomowy, ponieważ Adenauer uznał Obszar Saary za państwo, a Hoffmanna za szefa rządu. Z drugiej strony przywódca opozycji socjaldemokratycznej w RFN, Erich Ollenhauer, powiedział, że kanclerz Adenauer w praktyce wyrzekł się Obszaru Saary jako części Niemiec.

Adenauer omówił sprawę Saary w *Bundestagu* 23 kwietnia 1952 r. zawiadamiając, że zapronował Schumanowi uznanie Obszaru Saary za obszar europejski, na którym miałyby swoją siedzibę Wysoka Władza Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali; z głosów opinii francuskiej wynika jednak, że Francja nie chce odstąpić od zasady unii gospodarczej z Obszarem Saary; w tych warunkach dalsze rokowania są bezcelowe.

Aczkolwiek 20 marca rząd RFN wycofał swój memoriał dotyczący braku na Obszarze Saary swobody działalności dla stronnictw wypowiedających się za przyłączeniem do RFN, to jednak delegacja zachodnio-niemiecka wniosła tę sprawę na porządek dzienny Zgromadzenia Doradczego Rady Europy 21 lipca. 17 września 1952 r. Zgromadzenie Doradcze poprosiło delegata holenderskiego, Marinusa de Goes van Natersa, o opracowanie projektu rozwiązania kwestii Saary²⁹.

Dnia 19 sierpnia 1952 r. minister Schuman oświadczył w komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego, że Adenauer zasugerował mu, aby do zeuropeizowanego Obszaru Saary przyłączono skrawek francuskiej Lotaryngii, gdyż to ułatwiłoby opinii niemieckiej pogodzenie się z utratą tego obszaru. Schuman podkreślił swój negatywny stosunek do tej propozycji. Na pytanie, czy w razie europeizacji Obszaru Saary dopuszczono by tam stronnictwa wypowiedające się za przyłączeniem do RFN, Schuman odpowiedział, że nie nastąpiłoby to natychmiast. Problem przyłączenia zeuropeizowanego Obszaru Saary do RFN nie wyłoni się, ponieważ RFN będzie musiała się z góry zgodzić na statut europejski tego obszaru.

Dnia 22 października 1952 r. *Bundestag* olbrzymią większością przyjął wniosek socjaldemokratów wzywający rząd do przedłożenia sprawy braku swobód obywatelskich na Obszarze Saary Komitetowi Ministrów Rady Europy. Adenauer jednak nie poszedł za tym wezwaniem.

Dnia 5 stycznia 1953 r. ubiegający się o inwestyturę na stanowisko premiera Francji René Mayer oświadczył w Zgromadzeniu Narodowym, że rozwiązanie problemu Saary będzie uważał za warunek ratyfikacji traktatu bońskiego z 26 maja 1952 r. o suwerenności RFN oraz

²⁹ Tamże, ss. 125 - 129.

wiążącego się z nim traktatu paryskiego z 27 maja 1952 r. o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Obronnej. W ten sposób po raz pierwszy Francja stworzyła wyraźne *iunctim* między tymi sprawami.

Dnia 2 lipca 1953 r. *Bundestag* uchwalił rezolucję stwierdzającą, że Obszar Saary stanowi z punktu widzenia prawa część Niemiec oraz że muszą tam być wprowadzone swobody obywatelskie. 26 kwietnia 1954 r. Komisja Ogólna Zgromadzenia Doradczego Rady Europy przyjęła projekt Goes van Natersa w sprawie europeizacji Obszaru Saary. Niemniej opozycja przeciwko samej idei europeizacji tego obszaru przybierała na sile już nie tylko we Francji, lecz także w RFN. W czasie debaty w *Bundestagu* (29 - 30 kwietnia 1954 r.) socjaldemokraci zażądali wyjaśnienia, w jaki sposób rząd realizuje rezolucję *Bundestagu* z 2 lipca poprzedniego roku oraz czy uważa za dopuszczalne przeprowadzenie w części Niemiec, jaką jest Obszar Saary, plebiscytu na temat jego przynależności do Niemiec. Kanclerz Adenauer powiedział, że nie rozwiąże się problemu Saary dopóki obie strony, Francja i RFN, będą nastawały na realizację ich jednostronnych interesów narodowych. Ani Francja, ani RFN nie są w stanie zmusić drugiej strony do ustępstw. W tej sytuacji konieczne jest trzecie wyjście, czyli europeizacja. Adenauer odniósł się jednak krytycznie do planu Goes van Natersa, ponieważ proponuje on rozwiązanie ostateczne. Tymczasem ostateczne ustalenie granic Niemiec może nastąpić dopiero w traktacie pokojowym. Uznanie zmiany granic Niemiec na zachodzie przed zawarciem traktatu pokojowego miałyby ujemne skutki dla sprawy granic na wschodzie. Niemniej Adenauer zaznaczył, że zgodziłby się na europeizację Obszaru Saary, gdyby utworzono Europejską Wspólnotę Polityczną.

Wkrótce Adenauer poszedł na dalsze ustępstwo. Ponieważ liczone się z tym, że Strasburg i Saarbrücken staną się stolicami federacji sześciu państw tzw. Małej Europy, przeto Adenauer oświadczył 5 maja 1954 r., że nie będzie nastawał na wyłączenie Saary z francuskiej unii gospodarczej ani na *iunctim* między europeizacją Saary a kwestią utworzenia Europejskiej Wspólnoty Politycznej. Obszar Saary mógłby ulec europeizacji już w związku z istnieniem dwóch wspólnot: Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali oraz projektowanej Europejskiej Wspólnoty Obronnej.

Dotychczasowa alternatywa: przynależność Saary do RFN lub jej półniezależność w ramach francuskiego systemu walutowo-celnego zaczęła więc ustępować miejsca trzeciej możliwości w postaci europeizacji. Niewątpliwie była to na dłuższą metę jedyna metoda zapobieżenia wcieleniu Obszaru Saary do RFN. Na przeszkodzie stanął jednak opór Francji.

Dnia 9 czerwca 1954 r. przemawiał w komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego minister Georges Bidault. Pod-

kreślił on, że 5 stycznia 1953 r. ówczesny premier René Mayer określił rozwiązanie problemu Saary jako warunek ratyfikacji przez Francję traktatów o suwerenności RFN i o Europejskiej Wspólnocie Obronnej. Od marca 1954 r. toczyły się rokowania między wiceministrami spraw zagranicznych Francji Mauricem Schumanem i RFN Walterem Hallsteinem w związku z planem Goes van Natersa. W maju wicepremier Pierre-Henri Teitgen osiągnął z kanclerzem Adenauerem porozumienie co do wielu punktów. Celem Francji — dodał Bidault — jest nadanie Obszarowi Saary statutu, który by w przyszłości nie mógł ulec rewizji.

Powyższe oświadczenie Bidaulta o niedopuszczalności przyszłej rewizji statutu Obszaru Saary wywołało w RFN zaniepokojenie.

Dnia 30 sierpnia 1954 r. francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło projekt Europejskiej Wspólnoty Obronnej. Tym samym sprawa *iunctim* między ratyfikacją odnośnego traktatu a sprawą Saary przestała być aktualna. Od tej chwili Francja nie mogła już liczyć na ustępstwa Adenauera w sprawie Saary. Alternatywą europeizacji Saary było tylko jej przyłączenie do RFN. Jeśli ktoś we Francji rozumował inaczej, dawał dowód niesłychanej naiwności.

Pod naciskiem Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii zawarto w Paryżu 23 października 1954 r. kilka układów przewidujących nadanie RFN suwerenności, jej remilitaryzację i jej przystąpienie do Paktu Atlantycznego; jeden z układów, podpisany przez premiera Francji Pierre Mendès-France'a i kanclerza RFN Adenauera, dotyczył też Obszaru Saary. Przewidywał on nadanie temu obszarowi statutu europejskiego w ramach jednocześnie utworzonej Unii Zachodnioeuropejskiej (W. Brytania, Francja, RFN, Włochy, Belgia, Holandia i Luksemburg). Statut ten jednak musiał uzyskać aprobatę w plebiscycie na Obszarze Saary, po czym nie podlegałby rewizji aż do czasu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. W sprawach międzynarodowych Obszar Saary reprezentowałyby wysoki komisarz wyznaczony przez Komitet Ministrów Unii Zachodnioeuropejskiej. Zapewniono swobodę działalności stronnictw, prasy i zgromadzeń publicznych. Unia walutowo-celna z Francją miała być zachowana, ale poza tym stosunki gospodarcze tego obszaru z RFN miały być oparte na takich samych zasadach, jak z Francją.

Układ ten oznaczał całkowite zwycięstwo RFN, o wszystkim bowiem miał zdecydować plebiscyt. Układ milczał co prawda na temat tego, co się stanie w razie odrzucenia statutu europejskiego przez ludność Saary. Francja zgodziła się na działalność stronnictw domagających się przyłączenia Obszaru Saary do RFN. Statut europejski Saary nie miał mieć charakteru ostatecznego, lecz obowiązywać tylko do czasu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Wreszcie niejasne były postanowienia

w sprawie gospodarczego równouprawnienia RFN z Francją na terenie Saary. Gdyby to miało być równouprawnienie rzeczywiste, to unia gospodarcza Saary z Francją stałaby się martwą literą.

Plebiscyt na Obszarze Saary odbył się 23 października 1955 r. Statut europejski został odrzucony większością 68⁰/₀ głosów. W ten sposób powrót Obszaru Saary w granice Niemiec został przesądzony. Nastąpiło to z dniem 1 stycznia 1957 r. Od tej chwili RFN składała się już nie z 9, lecz z 10 krajów.

Przekazanie Obszaru Saary Niemcom Zachodnim zostało poprzedzone jeszcze jednym układem dotyczącym kwestii węgla. Dla francuskiego przemysłu stalowego w Lotaryngii, rozbudowanego z funduszy Planu Marshalla, wielkie znaczenie miał dostęp do węgla koksującego Zagłębia Ruhry. Z tego powodu Francja domagała się przekształcenia rzeki Mozeli na wielki kanał śródlądowy, natomiast RFN sprzeciwiała się temu. Spór ten doprowadził do dużego rozgoryczenia. Sprawę załatwiono kompromisowo właśnie w związku z kwestią Obszaru Saary. Mianowicie w zamian za rezygnację Francji z tego obszaru, RFN zgodziła się na podjęcie wspólnie z Francją i Luksemburgiem prac nad uszlusowaniem Mozeli. Odnosny układ zawarto 27 października 1956 r. Otwarcie kanału nastąpiło 26 maja 1964 r.³⁰

Niepowodzeniem zakończyły się też francuskie starania o umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry. Wpływ na rozwój tej kwestii miała Francja niewielki, ponieważ Zagłębie Ruhry leżało w strefie okupacyjnej brytyjskiej, a następnie brytyjsko-amerykańskiej. 28 kwietnia 1949 r. podpisano traktat w sprawie ustanowienia Międzynarodowego Zarządu Zagłębia Ruhry, w którego skład weszli przedstawiciele W. Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych, RFN, Belgii, Holandii i Luksemburga. W zamian jednak za zgodę RFN na plan francuskiego ministra spraw zagranicznych Roberta Schumana w sprawie utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali rząd francuski zobowiązał się skłonić W. Brytanię i Stany Zjednoczone, jako państwa należące do tej Wspólnoty, do zgody na zniesienie Międzynarodowego Zarządu Zagłębia Ruhry³¹. Traktat w sprawie utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali podpisano 18 kwietnia 1951. Dnia 19 października 1951 r. rządy W. Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Belgii, Holandii i Luksemburga wydały oświadczenie, że z chwilą wejścia w życie tego traktatu zostanie zniesiony Statut Międzynarodowy Zagłębia Ruhry. Nastąpiło to 25 lipca 1952 r.

W ten sposób polityka integracji zachodnioeuropejskiej zastąpiła w polityce francuskiej jawne dążenie do rozbicia jedności Niemiec.

³⁰ F. R. Willis, *op. cit.*, ss. 223 - 224.

³¹ J. Krasuski, *Podział Niemiec ...*, ss. 44 - 51.

PARTNERSTWO FRANCUSKO-ZACHODNIONIEMIECKIE

Żaden z polityków francuskich nie sformułował nigdy twierdzenia, że integracja zachodnioeuropejska pogłębia podział Niemiec prowadząc do coraz większego rozziwu między RFN a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Nie można jednak wykluczyć, a można nawet uznać za prawdopodobne, że był to jeden z motywów polityki francuskiej. Nie zmienia tego fakt licznych deklaracji czy to trzech mocarstw zachodnich, czy tych mocarstw oraz RFN, stwierdzających, jakoby tylko rząd RFN był prawowity pochodząc z wolnych wyborów. Pierwszą taką deklarację złożyli w Nowym Jorku ministrowie spraw zagranicznych W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych w dniu 19 września 1950 r. Stwierdziła ona m. in.:

„Ponieważ zjednoczenie Niemiec pozostaje jeszcze w zawieszeniu, trzy rządy uważają rząd Republiki Federalnej za jedyny rząd niemiecki, jaki został utworzony w sposób wolny i prawowity i który jest dlatego uprawniony do przemawiania w sprawach międzynarodowych w imieniu Niemiec jako przedstawiciel narodu niemieckiego”⁸².

Traktat paryski o suwerenności RFN zawarty 23 października 1954 r. przez ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych oraz RFN stwierdzał m. in.:

Art. 2: „Z uwagi na sytuację międzynarodową, która uniemożliwiła dotychczas zjednoczenie Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego, trzy mocarstwa zachowują dotychczas przez nie wykonywane lub posiadane prawa i odpowiedzialność w stosunku do Berlina i do Niemiec jako całości włącznie ze zjednoczeniem Niemiec oraz zawarciem traktatu pokojowego”.

Art. 7: „Aż do zawarcia traktatu pokojowego państwa sygnatariusze będą współdziałać w urzeczywistnieniu środkami pokojowymi ich wspólnego celu: zjednoczenia Niemiec, mających ustroj wolnościowo-demokratyczny, podobny do tego, jaki ma Republika Federalna, i zintegrowanych ze Wspólnotą Europejską”.

Tym samym mocarstwa zachodnie zastrzegły sobie bardzo poważne uprawnienia ograniczające swobodę działania RFN. Z jednej strony zastrzegły sobie prawa i odpowiedzialność w stosunku do tego, co określiły jako „Berlin” oraz „Niemcy jako całość”, oraz zobowiązały się do dążenia do zjednoczenia Niemiec, z drugiej strony jednak stwierdziły, że ewentualnie w przyszłości zjednoczone Niemcy musiałyby mieć ustroj podobny do ustroju RFN i musiałyby być zintegrowane ze Wspólnotą Europejską. Zważywszy, że traktat ten zawarto w 1954 r., nie jest jasne, co miano na myśli mówiąc o zintegrowaniu przyszłych, zjednoczonych Niemiec ze Wspólnotą Europejską. Czy pod tym ostatnim pojęciem rozumia-

⁸² „Keesing's Archiv der Gegenwart” 1950, s. 2587.

no sześć państw należących do Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, czy siedem państw należących do Unii Zachodnioeuropejskiej? Niejasności tej nie usunęło nawet utworzenie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej na mocy traktatu rzymskiego z 25 marca 1957 r.; nadal bowiem pod pojęciem „Wspólnoty Europejskiej” można było rozumieć też Unię Zachodnioeuropejską, obejmującą prócz sześciu państw EWG również W. Brytanię.

Z art. 2 oraz 7 traktatu paryskiego o suwerenności RFN wynikało też prawo mocarstw zachodnich do przeciwstawienia się wszelkim działaniom podjętym bez ich zgody przez rząd RFN w celu osiągnięcia zjednoczenia Niemiec. Oczywiście, mocarstwa zachodnie mogły się przeciwstawić zarówno działaniom zmierzającym do porozumienia ze Związkiem Radzieckim, Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską w sprawie zjednoczenia Niemiec, jak i działaniom skierowanym przeciwko tym państwom. W praktyce oznaczało to przede wszystkim prawo mocarstw zachodnich do przeciwstawienia się próbom zjednoczenia Niemiec przez przyjęcie przez nie jako całość ustroju innego niż ustrój RFN — ustroju socjalistycznego. Tym samym rząd RFN miał ręce związane w kwestii bardzo ważnej. Ośrodek dyspozycji w sprawie zjednoczenia Niemiec leżał nie w Bonn, lecz w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu³³.

Do traktatu rzymskiego z 25 marca 1957 r. o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej dołączono protokół stwierdzający, że traktat ten nie narusza zasady wolności celnej stosowanej przy imporcie z Niemieckiej Republiki Demokratycznej do RFN. To ważne postanowienie okupił rząd RFN zobowiązaniem się do wielkiego udziału w Funduszu Rozwoju Terytoriów Stowarzyszonych — w praktyce kolonii francuskich.

W maju 1958 r. francuska IV republika załamała się i władzę objął generał de Gaulle. Wbrew początkowym przypuszczeniom, nie zerwał on z polityką coraz bliższej współpracy z RFN. Przeciwnie, we wszystkich jego oświadczeniach i przemówieniach dotyczących polityki zagranicznej w latach 1946 - 1958, gdy pozostawał w opozycji, przewijał się motyw konieczności jak najbliższej współpracy Francji z jej wschodnim sąsiadem. Co prawda, przed utworzeniem RFN wyobrażał sobie tę współpracę inaczej niż się to stało w rzeczywistości. 29 marca 1949 r. powiedział na konferencji prasowej:

„Czym może być Europa w praktyce? Albo będzie to prozumienie między narodem francuskim a narodem niemieckim, albo nie będzie niczym. Nie będzie zaś porozumienia, nawet jeśli się pisze inaczej na papierze, jeśli Niemcy staną się znów Rzeszą w tej lub innej formie [...]. W dniu, w którym Niemcy zostaną zorganizowane w sposób inny niż Rzesza, w dniu, w którym będą się one składały z państw,

³³ R. Schenk, *Die Viermächteverantwortung für Deutschland als Ganzes, insbesondere deren Entwicklung seit 1969*. Frankfurt am Main 1976, s. 160.

związanych co prawda więzami federacyjnymi, ale mających własną suwerenność; w dniu, w którym Ruhra otrzyma status europejski [...], w dniu, w którym Niemcy przystąpią do unii europejskiej — powstanie Europa w całej swej potędze i wartości z punktu widzenia ekonomicznego i ze wszystkich innych punktów widzenia. Skoro tylko powstanie Europa oparta na swoich podstawach ze swymi elementami afrykańskimi oraz z oparciem ze strony Stanów Zjednoczonych, wtedy będzie się można zwrócić ku Rosji. Wtedy będzie można próbować [...] stworzyć Europę całą wraz z Rosją, gdyby miała zmienić swój ustrój”³⁴.

Większość warunków wysuniętych wtedy przez de Gaulle'a została bądź co bądź spełniona: RFN nie była Rzeszą Niemiecką, owszem — istniały dwa państwa niemieckie, choć jedno z nich przez długi czas nie było uznawane przez Francję i inne państwa kapitalistyczne; Zagłębie Ruhry nie zostało umiędzynarodowione samo, ale zostało podporządkowane Europejskiej Wspólnocie Węgla i Stali, której pierwszym prezesem został Francuz René Mayer.

W okresie napięcia międzynarodowego w latach 1959 - 1961, w związku z kwestią Berlina Zachodniego, de Gaulle nie tylko stanął po stronie W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, lecz wraz z Adenauerem zajął stanowisko najbardziej nieustępliwe wobec propozycji radzieckich. Stosunek swój do kwestii niemieckiej sformułował wtedy na słynnej konferencji prasowej 25 marca 1959 r.³⁵ Mówiąc o panującym napięciu oświadczył:

„Można by sobie wyobrazić, że Francja zechciałaby wyciągnąć korzyści z tego kryzysu i przyłączając się do dzieła rozbicia narodu niemieckiego zapewnić sobie zyski kosztem tego narodu [...]. Nie jest to naszą polityką. Gdyby dzisiejsze Niemcy wydawały się nam niebezpieczne, to niewątpliwie wspomnienie cierpień doznanych z ich powodu oraz wola zapobieżenia ich powtórzeniu skłoniłyby nas do pewnych żądań. Jednakże Niemcy takie, jakie są, wcale nam nie zagrażają. Uważamy nawet, że swymi zdolnościami, swoją energią, swymi zasobami, stanowią one istotny element życia i postępu Europy i całego świata [...]. Z tego i z innych powodów nie dopuścimy, aby Berlin Zachodni został wydany na łup systemu Pankowa. Zresztą, co się tyczy tego systemu, to nie jesteśmy gotowi uznać go jako państwo suwerenne i niepodległe”.

Dalej de Gaulle określił swój stosunek do kwestii zjednoczenia Niemiec oraz ich granic:

„Zjednoczenie obu części w jedno Niemcy, które byłyby całkowicie wolne, wydaje się nam być normalnym przeznaczeniem narodu niemieckiego pod warunkiem, że to zjednoczenie nie zakwestionuje obecnych granic na zachodzie, wschodzie, północy i południu, oraz pod warunkiem, że zjednoczone Niemcy zamierzają zintegrować się z określoną traktatami organizacją całej Europy dla współpracy, wolności i pokoju. Sądzymy, że aż do chwili osiągnięcia tego ideału obie rozdzielone części narodu niemieckiego powinny mieć możliwość pomnożenia związków między sobą

³⁴ *Discours et messages*, t. 2, s. 276.

³⁵ Tamże, t. 3, ss. 83 - 85.

i stosunków we wszystkich praktycznych dziedzinach. Transport, poczta, działalność ekonomiczna, literatura piękna, nauka, sztuka, podróżowanie osób itd. powinny być przedmiotem porozumień, które zbliżyłyby Niemców wewnątrz i leżałyby w interesie tego, co nazywałbym 'sprawą niemiecką', która jest im mimo wszystko wspólna, niezależnie od różnic ustroju i warunków".

Następnie de Gaulle zaatakował plan polskiego ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego stworzenia w Europie środkowej strefy bezatomowej, czyli do pewnego stopnia militarnej neutralizacji RFN oraz państw położonych od niej na wschód:

„Co się tyczy planu uczynienia z Niemiec terytorium neutralnego, to to 'rozłączenie' czy *disengagement* nie jest samo w sobie nic warte. Albowiem gdyby rozbicie nie rozciągało się na strefę, która zbliżałaby się do Uralu tak bardzo, jak zbliżałaby się do Atlantyku, to jak Francja byłaby chroniona?"

Najistotniejsze znaczenie wypowiedzi de Gaulle'a polegało na powtórzeniu poparcia dla granicy Polski na Odrze i Nysie oraz sugestii wobec rządu RFN, aby nawiązał stosunki z NRD „we wszystkich praktycznych dziedzinach”. W istocie, myśl tę podchwycił socjaldemokratyczno-liberalny rząd RFN po 1969 r. Zanim to nastąpiło, zbliżenie francusko-zachodnioniemieckie najpierw osiągnęło swój szczyt w postaci tzw. traktatu eliżejskiego z 22 stycznia 1963 r., później zaś zaczęło wykazywać coraz ostrzejsze zgrzyty, gdy de Gaulle podjął politykę przeciwstawiania się hegemonii amerykańskiej nad Europą zachodnią oraz odprężenia w stosunkach z państwami wspólnoty socjalistycznej. W czasie wizyty w Polsce w dniach 6 - 12 września 1967 r. potwierdził on w licznych przemówieniach poparcie Francji dla granicy na Odrze i Nysie, a 9 września wznosił w Zabrzu okrzyk: „Niech żyje Zabrze, najbardziej polskie z polskich miast!”

Przemawiając w Sejmie PRL 11 września de Gaulle powiedział m. in.:

„Niech utrwali się między nami od Atlantyku po Ural³⁶ swobodnie obrana polityka i taktyka odprężenia, porozumienia i współpracy. Istniałyby wówczas wszelkie szanse, aby w powstałych w ten sposób nowych warunkach i atmosferze narody europejskie mogły wspólnie podejść do dotyczących ich problemów, wśród których głównym jest los narodu niemieckiego. Francja, która tak jak Polska sąsiaduje z tym wielkim krajem i zawsze, a szczególnie w obecnym stuleciu, poważnie ucierpiała na skutek germańskich ambicji, podejmuje się jednak po załamaniu się Rzeszy i od momentu, kiedy Niemcy odzegnują się od jej złych czynów, utrzymania ze swym sąsiadem zza Renu stosunków szczerego pojednania. Równocześnie stara się ona umacniać we wszystkich dziedzinach swoje serdeczne i konsekwentne kontakty z państwami wschodniej i środkowej Europy, tak jak to czyni z państwami Zachodu”³⁷.

³⁶ Zestawienie wypowiedzi de Gaulle'a w sprawie „Europy od Atlantyku do Uralu”: R. Courtin, *L'Europe de l'Atlantique a l'Oural*. Lagny-sur-Marne 1963.

³⁷ „Dokumentacja Prasowa” 1967, s. 706.

UZNANIE NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

Nie ulega wątpliwości, że zwrot w polityce RFN wobec państw wspólnoty socjalistycznej, dokonany przez socjaldemokratyczno-liberalny rząd Willy Brandta, a następnie Helmuta Schmidta, był w dużej mierze spowodowany naciskiem mocarstw zachodnich, a zwłaszcza Francji. Kanclerz Brandt mówił o tym wielokrotnie. Z drugiej strony ta nowa polityka wschodnia RFN miała też na celu przeciwdziałanie zmonopolizowaniu przez Francję współpracy z państwami socjalistycznymi, szczególnie w dziedzinie gospodarczej. Stąd w nastawieniu francuskiej opinii publicznej występowała dwoistość, którą wybitny politolog i publicysta francuski, Raymond Aron, ujął w słowach następujących:

„Niektórzy Francuzi istotnie obawiają się, że Niemcy mogłyby na dłuższą metę być bardziej zafascynowani wschodem niż zachodem Europy. Ponieważ niemiecka polityka wschodnia była popierana przez Francję i nawet zalecana Niemcom przez de Gaulle'a, Paryż nie może obecnie ganić tej polityki. Nie wolno jednak ukrywać, że zawiera ona ryzyko [...]. Francuzi mają obsesję na temat zjednoczenia Niemiec, gdyż zjednoczone Niemcy byłyby o wiele silniejsze niż Francja”³⁸.

Liczne doniesienia prasowe mówiły o tym, że zmora przewagi zachodnioniemieckiej i ewentualnego zjednoczenia Niemiec jako rezultatu polityki wschodniej kanclerza Brandta nękała prezydenta Francji Georgesego Pompidou, przyczyniając się do pogorszenia jego zdrowia. Piastował on to stanowisko od 15 czerwca 1969 r. (jako następca de Gaulle'a, który ustąpił) do swojej śmierci w dniu 2 kwietnia 1974 r. Z jednej strony popierał on politykę Brandta zmierzającą do normalizacji i poprawy stosunków między RFN a państwami socjalistycznymi, z drugiej jednak obawa przed rosnącą przewagą RFN skłoniła go do zerwania z poprzednio przez de Gaulle'a prowadzoną polityką sprzeciwu wobec starań W. Brytanii o dopuszczenie jej do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. W rezultacie tej zmiany polityki francuskiej W. Brytania wraz z Danią i Irlandią stała się członkiem EWG z dniem 1 stycznia 1973 r. Od tej chwili jednak zaczęły się mnożyć we Francji głosy, że nadmierną przewagę w EWG uzyskały narody północnoeuropejskie i germańskie oraz że konieczne byłoby zrównoważenie jej przez wciągnięcie do EWG innych, oprócz Włoch, narodów śródziemnomorskich względnie romańskich. Stosownie do tego prezydent Pompidou podjął, jak już dawniej de Gaulle, starania o dopuszczenie do EWG Hiszpanii, w oczach zaś jego następcy, Valery Giscard d'Estaing, faworytem stała się Grecja, zwłaszcza że po obaleniu dyktatury wojskowej w 1974 r. przywrócono tam ustrój demokratyczno-parlamentarny.

³⁸ Wywiad Raymonda Arona zamieszczony w zachodnioniemieckim tygodniku „Der Spiegel” z 3 IX 1973, cytowany tu za tygodnikiem „Forum” z 20 IX 1973 r.

Głównymi etapami polityki normalizacji względnie polepszenia stosunków między RFN a państwami wspólnoty socjalistycznej były traktaty zawarte przez RFN ze Związkiem Radzieckim 12 lipca 1970 r., z Polską 7 grudnia 1970 r., z Niemiecką Republiką Demokratyczną — ten ostatni uznający ją jako państwo odrębne i suwerenne — 21 grudnia 1972 r. oraz z Czechosłowacją 12 grudnia 1973 r. Dnia 19 września 1973 r. NRD i RFN zostały przyjęte do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na XI konferencji francusko-zachodniemieckiej, odbytej w Bad Godesberg 7-8 grudnia 1973 r., *Deutsche Gesellschaft für auswärtige Politik* przedłożyła dokument stwierdzający m. in.:

„Polityka wschodnia Republiki Federalnej, jaka jest obecnie prowadzona, nie mogłaby dojść do skutku bez pewnych pociągnięć polityki francuskiej za czasów prezydentury de Gaulle'a i bez poparcia, której jej ostatecznie udzielił jego następca”.

Dokument pod tym samym tytułem *Francja, Niemcy i przyszłość Europy*, przedłożony przez francuski *Centre d'Etudes de politique étrangère*, stwierdzał:

„Francja mając słuszny powód do dumy z powodu dokonania pionierskiego dzieła otwarcia drogi polityce odprężenia i współpracy ze wschodem, popiera wysiłki bońskiej koalicji socjal-liberalnej zmierzające do uregulowania zatargów powstałych wskutek II wojny światowej oraz w okresie powojennym. Jej przywódcy byli zadowoleni z podpisania, a następnie ratyfikacji traktatów zawartych przez Republikę Federalną ze Związkiem Radzieckim, Polską i NRD, jak również z wstąpienia obu państw niemieckich do ONZ [...]. Jednakże w różnych środowiskach politycznych Francji, a nawet w Parlamencie (debata nad polityką zagraniczną w Zgromadzeniu Narodowym w czerwcu) wyraża się zastrzeżenia co do orientacji *Ostpolitik* [...]. Należy stwierdzić, że dyskusja ta dotyczyła nie tyle tego, co zostało zrobione i realizowane przez Republikę Federalną, ile tego, co mogłoby z tego wynikać w przyszłości [...]. Francuzi nadal sądzą, że Niemcy udzielają pierwszeństwa sprawie swego zjednoczenia, co zresztą nie powinno dziwić w wypadku kraju, którego poczucie narodowe jest głęboko zakorzenione. W sumie wydaje się, że niektórzy Francuzi nie są przekonani, aby wola europejska rządu federalnego brała górę we wszelkich okolicznościach [...]. Niektórzy obawiają się, aby łączny efekt niemieckiej *Ostpolitik* oraz pewnych pociągnięć odnoszących się do odprężenia militarnego w sercu kontynentu (wzajemna redukcja sił i zbrojeń) nie doprowadził do utworzenia w Europie środkowej strefy zmniejszonego oporu militarnego, a zwłaszcza politycznego, wobec ewentualnych nacisków”³⁹.

Będąc, mimo pewnych nieporozumień, coraz bardziej związaną z RFN, Francja zachowywała do ostatniej chwili rezerwę wobec Niemieckiej Republiki Demokratycznej, chociaż istnienie tej ostatniej leżało w jej oczywistym interesie. Nie kwestionowała nawet braku granicy celnej między NRD a EWG godząc się na swobodny handel zwany w RFN „wewnątrzniemieckim”.

³⁹ Oba dokumenty opublikowane w dwumiesięczniku „*Politique étrangère*” 1973, nr 6, ss. 704 - 724.

Mimo odmowy uznania Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez Francję, już w 1955 r. nawiązano wzajemne stosunki handlowe, przy czym jednak inicjatywa wyszła od NRD, której Izba Handlu Zagranicznego (*Die Kammer für Aussenhandel der DDR*) utworzyła w Paryżu swoje przedstawicielstwo. Przełomowy był rok 1965, w którym zresztą stosunki między Francją a Stanami Zjednoczonymi oraz RFN pogorszyły się. Półoficjalna organizacja francuska *Services Commerciaux Français en Allemagne* zawarła wtedy z Izbą Handlu Zagranicznego NRD układ przewidujący wzrost wymiany handlowej aż o 80⁰%. Odtąd wymiana ta stale wzrastała.

W 1962 r. utworzono stowarzyszenie pod nazwą *Echanges Franco-Allemands, Association pour la cooperation avec les deux Etats Allemands et la reconnaissance de la République Démocratique Allemande*. Jak wynika z nazwy tego stowarzyszenia, celem jego było zacieśnienie współpracy z obu państwami niemieckimi oraz doprowadzenie do uznania Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez Francję. Z ramienia NRD prezesem stowarzyszenia był weteran ruchu komunistycznego, sekretarz stanu w MSZ, Franz Dahlem; po stronie francuskiej wybijał się historyk-specjalista dziejów Niemiec profesor Georges Castellan z uniwersytetu w Poitiers. W połowie grudnia 1964 r. przedstawiciele NRD uzyskali możliwość przeprowadzenia rozmów z urzędnikami różnych ministerstw francuskich w Paryżu, zamiast — jak dotychczas — „antyszambrować” w ambasadzie francuskiej w Bonn. Tak więc również pod tym względem rok 1965 był dla stosunków między NRD a Francją poniekąd przełomowy⁴⁰.

Dnia 1 grudnia 1966 r. przywódca lewicy, socjalista François Mitterrand, kandydujący na stanowisko prezydenta, wypowiedział się po raz pierwszy za uznaniem NRD przez Francję.

Dnia 16 kwietnia 1970 r. francuski prezes stowarzyszenia *Echanges Franco-Allemands*, profesor André Hauriou, złożył pierwszą wizytę francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, którym był wtedy Maurice Schuman, domagając się uznania NRD przez Francję. Minister odpowiedział, że w obliczu ścisłych stosunków łączących Francję z RFN rząd francuski nie może sobie pozwolić na wyprzedzenie pod tym względem rządu bońskiego, będzie się jednak starał pójść w jego ślady.

Dnia 27 września 1971 r. premier NRD Willi Stoph i minister spraw zagranicznych Otto Winzer przyjęli delegację komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego z jej przewodniczącym Jean de Broglie, członkiem rządzącego stronnictwa gaullistowskiego, na

⁴⁰ Dane zaczerpnięte z artykułu zamieszczonego w zachodnioniemieckim tygodniku „Der Spiegel” z 3 III 1965.

czele. Broglie oświadczył, że dojrzał czas, aby dokonać dalszego kroku w rozwoju stosunków między obu państwami.

Dnia 9 stycznia 1973 r. prezydent Pompidou oświadczył na konferencji prasowej:

„Zależy nam na tym, aby nasze pociągnięcia w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z NRD nastąpiły w porozumieniu z naszymi sojusznikami oraz (! — J. Kr.) z niemieckim rządem federalnym”.

W dniach 17 stycznia — 9 lutego tegoż roku odbyły się w Paryżu rokowania między delegacjami rządów Francji i NRD w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych na szczeblu ambasadorów. Odpowiedni dokument podpisali w imieniu rządu francuskiego poseł André Rodocanarchi, w imieniu zaś rządu NRD ambasador Ingo Oeser⁴¹. Tego samego dnia 9 lutego 1973 r. porozumienie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych zawarły rządy W. Brytanii i NRD, natomiast w wypadku Stanów Zjednoczonych nastąpiło to dopiero 4 września 1974 r. Niemniej wykonanie osiągniętych porozumień między W. Brytanią, Francją i NRD uległo rocznej zwłoce, a to przez wzgląd na RFN. Mianowicie protokół o ustanowieniu stałych wzajemnych przedstawicielstw dyplomatycznych między NRD a RFN podpisano dopiero 14 marca 1974 r. Kilkanaście dni później — 26 marca — ambasador francuski Bernard de Chalvron złożył listy uwierzytelniające przewodniczącemu Rady Państwa NRD, ambasador zaś NRD Ernst Scholz prezydentowi Republiki Francuskiej⁴².

Faktyczne nawiązanie stosunków dyplomatycznych zostało o kilka miesięcy poprzedzone zawarciem w dniu 19 lipca 1973 r. dziesięcioletniego układu o współpracy gospodarczej, przemysłowej i naukowo-technicznej między Francją a NRD. Podobny układ zawarły W. Brytania i NRD 18 grudnia 1973 r.

Od chwili nawiązania stosunków dyplomatycznych w dniu 26 marca 1974 r. przez dłuższy czas nie następowały żadne ważniejsze wydarzenia w stosunkach między Francją a NRD. Mimo starań rządu NRD, minister spraw zagranicznych Oscar Fischer mógł złożyć wizytę w Paryżu swemu francuskiemu odpowiednikowi Jean Sauvagnarguesowi dopiero w dniach 6 - 7 stycznia 1976 r. Sauvagnargues oświadczył przy tej okazji, że

„rozwój stosunków między Francją a NRD stanowi integralną część konsolidacji i pogłębienia polityki odprężenia, zrozumienia i współpracy, zarysowane już przed dziesięcioma laty przez generała de Gaulle'a. Między Francją a NRD nie ma problemów, które mogłyby obciążyć rozwój wzajemnych stosunków”⁴³.

⁴¹ „Aussenpolitische Korrespondenz”. Hrsg. vom Bereich Presse und Information des Ministeriums für Auswärtige Angelegenheiten der DDR, 1973, nr 7.

⁴² Tamże, 1974, nr 13.

⁴³ „Archiv der Gegenwart” 1976, s. 20227.

Stagnacja w stosunkach między Francją a NRD była skutkiem zacieśniających się związków między Francją a RFN w ramach EWG. Znamienne jest jednak, że stosunek prasy francuskiej do RFN stał się w latach siedemdziesiątych o wiele chłodniejszy niż w poprzednich 20 latach, a nawet wręcz nieprzychylny. Niewątpliwie u źródła tego nastawienia — w sposób niekiedy może nieświadomy — tkwiła obawa, że polityka zachodnioniemieckiego rządu socjaldemokratyczno-liberalnego zmierza do zjednoczenia Niemiec bardziej niż niegdyś polityka Adenauera, który pojednanie z Francją stawiał na pierwszym miejscu. Artykuły zamieszczane w tak ważnych czasopismach, jak dwumiesięczniki „Politique étrangère” lub „Documents” — to ostatnie poświęcone wyłącznie sprawie zbliżenia między Francuzami a Niemcami — uderzają swoim krytycyzmem i sceptycyzmem wobec polityki wschodniej zachodnioniemieckiego rządu socjaldemokratyczno-liberalnego. Czołowy dziennik „Le Monde”, cieszący się ogromnym autorytetem międzynarodowym, zajął od połowy lat siedemdziesiątych stanowisko wyraźnie nieprzychylnie dla RFN. Na tym tle pozorną niespodzianką było pojawienie się w 1978 r. w tymże „Le Monde” oraz w drugim co do znaczenia międzynarodowego dzienniku, pravicowym „Le Figaro” artykułów wyrażających przekonanie o nieuchronności zjednoczenia Niemiec, i to w granicach przedwojennych, oraz nakłaniających francuską opinię publiczną do poparcia tej tendencji⁴⁴. Wydaje się, że u sedna i jednej, i drugiej tendencji prasy francuskiej tkwiła niechęć do polityki zachodnioniemieckiego rządu socjaldemokratyczno-liberalnego, podejrzanego o intencje wyswobodzenia się spod kurateli francuskiej.

⁴⁴ Powyższe wypowiedzi prasy francuskiej omówił krytycznie M. F. Rakowski w artykule pt. *Karkołomne kombinacje*, zamieszczonym w tygodniku „Polityka” z 21 X 1978.